DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroką 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

ok IV. Toruń, piątek 29 stycznia 1932 Nr. 23

V kotle wojny na Dalekim Wschodzie wciąż kipi

brady w Genewie — Naprężona sytuacja wokół Szanghaju

o) Genewa, 28. 1. (T. wł.) Przewodniczący y Ligi Narodów Paul Boncour prowadzi nie jalne rokowania z przedstawicielami Chin ponji, usiłując nakłonić obu przeciwników pogodzenia się.

Genewa, 28. 1. (PAT). Wczorajsze popo-ie wypełniło posiedzenie t. zw. komitetu , złożonego z członków rady i delegatów nji i Chin oraz wyłonionego przezeń ko-tu redakcyjnego, który zajmował się opra-aniem deklaracji, jaką ma złożyć imieniem y Paul Boncour.

Deklaracja ta będzie zawierała przyjęcie do lomości oświadczenia rządu japońskiego w wie utrzymania zasady otwartych drzwi w dżurji, jak również respektowania integral-i terytorjalnej i administracyjnej Chin. ąd nie uzgodniono tekstu tej deklaracji tak, ie wejdzie on pod obrady jutrzejszego ran- posiedzenia Rady.

Z powyższego wynika, że żadnej nowej re-cji Rady w sprawie Mandżurji nie będzie. a ograniczy się do deklaracji przewodniczą-, utrzymanej w formie ogólnikowej.

o) Londyn, 28. 1. (T. wł.) Z Tokjo donoszą, japońskie ministerstwo marynarki wysłało Szanghaju 1 krążownik i 12 kontrtorpedow-.

Tokio, 28. 1. (PAT.). Z kół japońskiego isterstwa marynarki oświadczają, w związ-z odpłynięciem okrętów wojennych do nghaju, że cierpliwość Japonji zaczyna się erpywać. Jeśli Chiny ignorują wszelkie ynania marynarki Japonja będzie zmuszo-wziąć na siebie ochronę życia i mienia ończyków w Szanghaju.

Londyn, 28. 1. (PAT). Sytuacja w Szanghaju e się zaostrzać.

Konsul japoński wystosował ultimatum do nistrza miasta, które upływa dziś o godz. j. W razie nie uzyskania zadośćuczynie-Japonja zdecydowana ma być na wkrocze-do miasta, co oznaczałoby zatarg, granicz-ą z możliwością wojny chińsko-japońskiej. londyńskich kołach miarodajnych panuje go powodu wielki niepokój.

Wczoraj otrzymana nota amerykańskiego etarza stanu Stimsona domagać się ma od-a konsultacji, przewidzianej w konwencji zyngtońskiej 9 mocarstw. Stanowisko Wiel-Brytanji względem tego żądania nie zosta-eszcze wyjaśnione. Tymczasem jednak rząd yjski zarządził wzmocnienie załogi angiel-j w międzynarodowej dzielnicy, która wy-chwilowo 2.500 żołnierzy. Odpowiednie ziały wojskowe zostały skierowane drogą pieszną do Szanghaju.

Londyn, 28. 1. (PAT) Omawiając położenie zanghaju, „Times" w depeszy z Waszyng. stwierdza, iż rząd amerykański śledzi wy-ki tamtejsze z rosnącym niepokojem. Poli-a Ameryki w dużym stopniu zależeć będzie stanowiska, jakie zajmie Anglja. Stany Zje-czone widzą groźne niebezpieczeństwo w , którą prowadzi w Chinach grupa rządzą-tworząca obecny rząd chiński. O ile grupa nimo obecnej bezczynności Chin w sensie tarnym weszłaby na drogę formalnej dekla-i wojennej, to Japonja odpowiedziałaby ątpliwie na to ogłoszeniem blokady wy-ża chińskiego, co musiałoby stworzyć groź-komplikację dla dzielnicy międzynarodowej zanghaju. W sprawie dzielnicy międzyna-owej w Szanghaju istnieje wyraźna i wi-zna wspólność interesów pomiędzy Anglją ami Zjedn., tak, że należy wyczekać, aby konać się, czy wspólność interesów wyraża e wspólnej akcji. Do tej pory, jak uwa-w Ameryce, tej wspólności akcji nie było. meryka dn. 7 stycznia wystosowała notę do Chin i Japonji, w sprawie otwartych drzwi w Mandżurji, ale w Ameryce uważają, że po-między kwestją Mandżurji a sprawą Szanghaju zachodzi wielka różnica tak dalece, że zdaniem Stanów Zjedn. byłoby trudno rządowi angiel-skiemu znaleźć stosowne argumenty na uzasad-nienie odmowy Brytanji co do współdziałania, którego w Stanach Zjednoczonych bardzo so-bie życzą, uważając zresztą, że anglo-amerykań-ska solidarność w tej sprawie mogłaby mieć bardzo korzystny wpływ na inne aktualne spra-wy, których załatwienie zależy od wypowiedze-nia się opinji publicznej w Stanach Zjedn.

„Times" nie tłumaczy tej ostatniej aluzji, jest ona jednak wyraźna. Ameryka czyni alu-zję do długów wojennych, wysuwając perspek-tywę korzystnej zmiany opinji publicznej w Ameryce w stosunku do długów angielskich w razie współdziałania dyplomatycznego Anglji ze Stanami Zjedn.

Różnice poglądów między Francją a Anglją pogłębiły się

Paryż, 28. 1. (PAT.). Wymiana po-glądów między Francją i Anglją w spra-wie reparacyj utknęła na martwym punk-cie pomimo wykazania zarówno z jednej jak i drugiej strony wielkiej dozy dobrej woli. ISTNIEJĄCE MIĘDZY ANGLJĄ A FRANCJĄ RÓŻNICE POGŁĘBIŁY SIĘ ZNACZNIE.

W memorjale, przedstawionym wczoraj przez lorda Tyrella, rząd angielski nalega w dalszym ciągu na konieczność przyzna-nia Niemcom od chwili wygaśnięcia mo-ratorjum Hoovera absolutnego morato-rjum na dalszy okres czasu, Francja zaś nie chce w żadnym wypadku zgodzić się na wyrzeczenie się odszkodowań łącznie z częścią nie uwarunkowaną. Ponieważ nie można było osiągnąć wspólnych pod-staw porozumienia, spotkanie Lavala z Mac Donaldem odłożone zostało na pó-źniejszą nieokreśloną datę, jednakże roko-wania między kancelarjami obu rządów będą nadal prowadzone.

Francuska strona utrzymuje, że przed 30 czerwca b. r. t. j. datą wygaśnięcia moratorjum Hoovera uda się znaleźć for-mułę, będącą w stanie pokonać obecne różnice poglądów.

Co to znaczy?

Żądamy należnego nam miejsca w komisjach konferencji rozbrojeniowej

(o) Genewa, 28. 1. (tel. wł.). Ogólne zdzi-wienie wywołały w Genewie plany sekre-tarjatu generalnego Ligi Narodów, dotyczą-ce obsadzenia urzędnikami sekretarjatu po szczególnych komisyj konferencji rozbroje-niowej. KOMISJE MAJĄ BYĆ OBSADZO-NE AŻ PRZEZ 3 NIEMCÓW I SZEREG O-SÓB „NEUTRALNYCH". NIEMA W NICH NATOMIAST ŻADNEGO PRZEDSTAWI-CIELA ANI POLSKI ANI MAŁEJ ENTEN-TY, ANI PAŃSTW POŁUDNIOWO - AME-RYKAŃSKICH.

Tardieu ze sztabem w Genewie

(o) Genewa, 28. 1. (Tel. wł.). Francuski minister wojny Tardieu przenosi się na czas konferencji do Genewy z całym swoim gabi-netem wojskowym i cywilnym i z Genewy bę-dzie kierował całem swojem ministerstwem.

32.120.200 obywateli

mieszka na ziemiach Rzeczypospolitej

(o) Warszawa, 28. 1. (tel. wł.). We-dług ostatniego spisu ludności Polska łącznie z wojskiem liczy 32.120.200 mieszkańców. Przyrost w ciągu 10 lat wynosi 4.943.303 osób. Wzrost gęsto-ści zaludnienia na kilometr kwadr. wzrósł z 70 na 83 mieszkańców.

Ci, którzy podpisali polsko-sowiecki pakt o nieagresji



Poseł polski w Moskwie min. Patek i sowiecki komisarz ludowy dla spr. zagr. Litwinow pod-pisali onegdaj pakt o nieagresji z Sowietami.

Jutro obradować będzie w Warszawie zjazd wojewodów

(o) Warszawa, 28. 1. (tel. wł.). W dn. 29 bm. odbędzie się w Warszawie pod prze-wodnictwem min. spr. wewn. Pierackiego zjazd wojewodów, na którym omawiana bę-dzie sprawa walki z bezrobociem.

11 miljonów złotych na zasiłki dla bezrobotnych w lutym

(o) Warszawa, 28. 1. (tel. wł.). Na zasił-ki dla bezrobotnych w lutym przeznaczono z Głównego Funduszu Bezrobocia 11 miljo-nów zł.

Budowa magistrali Gdynia-Śląsk zatrudni polski przemysł

(o) Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). W związku z budową magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia Polsko-Francu-skie Towarzystwo Kolejowe zawarło 79 umów z dostawcami polskimi na ogólną sumę 40 miljonów zł.

Pozatem towarzystwo przejęło od po-przedniego towarzystwa 7 umów na sumę 7 miljonów zł.

2 miljony petycji do komisji rozbrojeniowej

Genewa, 28. 1. (PAT). Przybyło tu dziś z Anglji osiem skrzyń, zawierających 2 mi-ljony petycyj, skierowanych do komisji roz-brojeniowej. Petycje te złożone będą pre-zydentowi międzynarodowej konferencji roz-brojeniowej Hendersonowi.

Minister Zaleski o pakcie polsko-sowieckim

(o) Genewa, 28. 1. (Tel. wł.). Przed-stawiciel agencji „Iskra" uzyskał OD MI-NISTRA ZALESKIEGO WYWIAD W SPRAWIE PAKTU O NIEAGRESJI MIĘDZY POLSKĄ A SOWIETAMI.

Min. Zaleski oświadczył m. in.: Jestem bardzo zadowolony, że udało się wreszcie parafować pakt o nieagresji z Rosją. Pakt ten, jak miałem już sposobność oświad-czyć w komisji sejmowej dla spraw zagr., nie jest niczem innem jak rozszerzeniem paktu Kelloga, i jest jednym wielkim kro-kiem na drodze do pacyfikacji stosunków na wschodzie Europy. Przez doprowadze-nie paktu do skutku POLSKA JESZCZE RAZ DAŁA DOWÓD SWOJEJ DĄŻ-NOŚCI DO PRACY NAD UMOCNIE-NIEM ORGANIZACJI USTROJU ŚWIATA.

W dalszym ciągu swego wywiadu p. minister podkreśla, że pakt polsko-sowiec-ki stanowić będzie poważne ułatwienie dla innych państw, zainteresowanych w sprawie paktu o nieagresji z Rosją.

Pakt nieagresji w opinji prasy angielskiej

Londyn, 28. 1. (PAT). Dzienniki angielskie, omawiając parafowanie paktu o nieagresji po-między Polską a ZSRR., naogół sympatycznie komentują ten fakt, widząc w nim dobry znak dla konferencji rozbrojeniowej.

„Manchester Guardian" w artykule pod ty-tułem „Rosja a pokój" nawiązuje do odczytu, jaki wczoraj w Oxfordzie wygłosił na temat piatiletki radca ambasady sowieckiej w Londy-nie były poseł w Warszawie Bogomołow, który oświadczył, że pokój jest dla sowietów podsta-wą zarówno bytu politycznego, jak i stosunków handlowych z innemi państwami Dziennik pod-kreśla, że sowiety wstąpią niezadługo w okres drugiej piatiletki, a program nakreślony jest bardzo szeroki, czyniąc koniecznem zespolenie całej energji dookoła konsolidacji wewnętrznej, co nie pozostawia pola do zbytecznych awan-tur z zagranicą.

Miny niemieckie pod Traktat Wersalski

Siły zbrojne Niemiec określone zostały Traktatem Wersalskim. Wprowadzając szereg ograniczeń w tej dziedzinie zwycięskie państwa miały na celu przedewszystkiem przekreślenie możliwości odbudowania groźnej potęgi niemieckiej. Niemcy zostały w ten sposób sprowadzone do właściwej roli tego, który napadał i przegrał. Konsekwencje stąd wynikające tłumaczą się zupełnie zrozumiale: winowajca krwawego zamętu światowego musiał mieć odebrane w s z e l k i e s z a n s e o d e g r a n i a s i ę i powtórzenia gwałtów wojennych, zmierzających do **wywalczenia sobie supremacji nad światem.**

Rozbroiwszy zwyciężone Niemcy, sprzymierzeni poszli jednakże już wówczas, w dobie Traktatu Wersalskiego, o krok dalej na drogę ogólnego ograniczenia zbrojeń i zagwarantowania pokoju. Mianowicie w wstępie do klauzul rozbrojeniowych podano Niemcom do wiadomości, że ich ograniczenia są pierwszym etapem do powszechnego rozbrojenia, które jest ściśle uzależnione od stopnia **PRZESTRZEGANIA PRZEZ NICH** „poniższych klauzul wojskowych, morskich i powietrznych". Rozumieć to należało, iż państwa zwycięskie nie mają zamiaru na długą przyszłość utrzymywania nierównomierności zbrojeń w stosunku do Niemiec, przeciwnie same dążą do pozbycia się tego ciężaru pod tym jednak warunkiem, iż Niemcy, obserwując narzucone im ograniczenia, dadzą dowód s z c z e r e g o p r a g n i e n i a p o k o j u. Powyższe tendencje umocnione jeszcze w art. 8 traktatów pokojowych zdawałyby się najzupełniej sprawiedliwą, i niosącą daleko idące dodatnie skutki, wartością dla całego świata, nie zostały jednak, jak zobaczymy dalej, w tym samym duchu pojęte przez zwyciężone Niemcy.

Aby ustrzec się błędu Napoleona po Jenie

Stała armja Niemiec wynosi na podstawie traktatów 100.000 ludzi, licząc w to już oficerów (4.000) i podoficerów. Przeznaczona ona jest do strzeżenia porządku wewnątrz państwa i pilnowania granicy. W założeniu tem wszelka akcja wojskowa nazewnątrz kraju była raz na zawsze wykluczona. Ponadto, zabroniwszy Niemcom stosowania obowiązkowej służby wojskowej, chciano uzyskać gwarancję utrzymania ogólnej liczby wojska na **STAŁYM POZIOMIE**, odpadała bowiem możliwość powiększenia jej wyszkolonymi rezerwistami. Chciano ustrzec się błędu Napoleono po Jenie, który, ograniczywszy Prusy co do ilości wojska, pchnął je na drogę **TWORZENIA ŚWIETNIE PRZYGOTOWANYCH REZERW.** Armja Niemiec winna być zatem armją ochotniczą i zawodową. Kontrakty z oficerami mogą być zawierane na 25 lat, z podoficerami i szeregowcami na 12 lat. Dodatkowy ten przepis krępuje w zasadzie najwięcej politykę wojskowo-personalną Niemiec. Ponieważ jednak mundur nie zawsze oznacza żołnierza, zabroniono również Niemcom poszukiwania uzupełnienia swych sił zbrojnych w dziedzinie akcji przysposobienia wojskowego ludności cywilnej. Ani szkoły, ani też żadne instytucje sportowe nie mają prawa zajmowania się ćwiczeniami o charakterze wojskowym, jak również wchodzić w stosunki jakiekolwiek z władzami Reichswehry. Rozwiązanie sztabu generalnego, zakaz przygotowywania mobilizacji, wysyłania misyj wojskowych itp. są już tylko dodatkami do poprzednich podstawowych ograniczeń.

Tyle mówią traktaty, a jak się przedstawia rzeczywistość niemiecka pod tym tylko względem z perspektywy 14 lat?

„Schupo", „Stahlhelm", „Wehr'y" i „Bundy"

Natychmiast po podpisaniu traktatu, Niemcy przystąpiły w związku z akcją demobilizacyjną do tworzenia **policji i organizacyj na pół wojskowych**, a przeznaczonych rzekomo do pomocy wojska przy strzeżeniu granic. Powstały więc „SCHUPO" i STAHLHELM o ramach niezmiernie rozbudowanych, niewspółmiernych do tych, jakie określił im Traktat Wersalski, zezwalając powiększenie policji proporcjonalnie do wzrostu ludności. Jak z tego widać funkcje policyjne narzucone armji stałej przeszły w ręce **TYCH DWU ORGANIZACYJ**, wojsko zaś zachowało tylko wojskową rolę. Ponadto, czyż trzeba dalej cytować jeszcze rozmaite inne „WECHRY" i „BUNDY", które powstały na całym terenie Niemiec, czyto w charakterze bojówek partyjnych, czy też związków sportowych, aby zdać sobie sprawę z wyraźnego złamania postanowień wersalskich?

Zresztą Niemcy nie starają się akcji tej trzymać w ukryciu, przeciwnie ostatnia działalność **grup hitlerowskich** podkreśla jawnie nietylko już ich **TENDENCJE REWIZJONISTYCZNE**, lecz i fakty **PRZYGOTOWAŃ W TEJ DZIEDZINIE.** Że związki te są subsydjowane z ukrytych pozycyj budżetów, szkolone przez wojskowych instruktorów, że **SZTAB GENERALNY FUNKCJONUJE W MIN. REICHSWEHRY**, że misje wojskowe niemieckie działają na terenie Rosji i t. p., **nie są to już tajemnice**, których ujawnienie napawałoby Niemcy obawą o swoją przyszłość. Doświadczenie skutków wojny 1806 r. nie poszło na darmo. Niemcy mają dzisiaj nietylko **100 TYS. ŚWIETNIE WYSZKOLONĄ I UZBROJONĄ ARMJĘ ZAWODOWĄ, LECZ I BOGATE REZERWY, MOGĄCE SZYBKO TĘ ARMJĘ UZUPEŁNIĆ.**

Olbrzymie arsenały broni i amunicji

Podobnie przedstawia się sprawa z wyposażeniem materjalnem armji. Materjał wojenny został ograniczony przez dokładne wyliczenie ilości i jakości broni i amunicji dla użytku bieżącego i jako rezerwa. Import i eksport broni, amunicji i materjału wojennego został im zabroniony, tak samo jak produkcja czołgów i gazów trujących. W zasadzie więc Niemcy miały być pozbawione zapasów mobilizacyjnych oraz tych najgroźniejszych środków walki, jakiemi są czołgi i gazy w połączeniu z lotnictwem, które zkolei zostało dozwolone tylko w ramach wykorzystania komunikacyjnego.

Mimo tych obostrzeń Niemcy niedługo potrafiły znaleźć sposoby dla ich ominięcia. Fabryki broni i amunicji przeniesiono **POZA GRANICĘ**, do państw zaprzyjaźnionych, bądź też neutralnych. Co się tyczy eksportu materjału wojennego, to należałoby się spytać Chińczyków, jakiego pochodzenia bronią posługują się w obecnej wojnie. Przekształcenie lotnictwa cywilnego do użytku wojskowego jest tylko **KWESTJĄ PRZYGOTOWANIA MOBILIZACYJNEGO.** Ostatnie zaś **wybuchy gazów** w miastach niemieckich świadczą też wymownie o pracy intensywnej i w tym zakresie.

Na morzu

Wreszcie **SIŁY MORSKIE.** Według traktatów Niemcom wolno posiadać: 6 pancerników po 10 tys. ton, 6 krążowników lekkich po 6 tys. ton, 12 kontrtorpedowców po 800 ton, 12 torpedowców po 200 ton. Flota niemiecka nie może posiadać ani jednej łodzi podwodnej. Liczba marynarzy nie może przekroczyć 15 tys. Są oni rekrutowani w analogiczny sposób jak armja lądowa. Stwarzając powyższe, zdawałoby się, wystarczające ograniczenia, sprzymierzeni popełnili dwie omyłki. Nie oznaczyli bowiem kalibru dział morskich oraz budżetu marynarki. Dało to możność Niemcom uzbrojenia **swych okrętów w działa większego kalibru**, niż to przewidują dla sprzymierzonych traktaty waszyngtoński i londyński, oraz poczynienie kosztownych udoskonaleń technicznych. Wyrazem tych niedopatrzeń traktatowych jest głośny już dzisiaj **PANCERNIK A., przewyższający uzbrojeniem i szybkością podobne typy okrętów państw sprzymierzonych.**

Zniszczenia fortyfikacyj na zachodniej granicy i ograniczenia ich na wschodniej granicy do tych, które powstały do 1919 r., wreszcie zdemilitaryzowanie strefy 50 km. również na zachodniej granicy Niemiec — są końcowemi przepisami (klauzulami) Traktatu Wersalskiego.

Oto obraz jak wyglądać powinien i jak wygląda stan zbrojeń niemieckich.

W obronie moralności międzynarodowej

Nie można dopuścić aby traktaty zostały pogwałcone

B. francuski prezes ministrów i b. minister wojny p. Painleve, wygłosił w Bourg en Bresse bardzo znamienną mowę, z której wyjątki godne są ze wszech miar poznania i zastanowienia.

Mówiąc o formacji obywatelskiej, jaką przygotowują szkoły początkowe, p. Painleve oświadczył: „Świat przebywa **ciężki okres zamieszek i nędzy.** Nie dlatego, ażeby dawać wiarę pewnym pogłoskom ponurym, oraz fałszywym wiadomościom o mobilizacji. Nie dlatego, ażeby, cokolwiek o tem mówi tytuł sensacyjnej książki i jakkolwiek powinniśmy być czujni, wojna w każdym razie groziła już jutro. Jak pisze specjalista wybitny, bardziej grozi nam ryzyko, że **staniemy się ofiarami oszukańczych machinacji oraz przeróżnych bluffów.** To też zimna krew i uświadomienie są temi głównemi zaletami, jakie należy temu przeciwstawić. Obowiązkiem naszym pierwszym jest nie pozwolić na **zaciemnienie pojęcia samego prawa.** Jak to powedział wspaniale p. Herriot, nie możemy pozwolić, ażeby uroczyście **zawarte konwencje były podarte wolą jednego.** Czego bronimy, to o wiele mniej naszych wierzytelności — znany jest bowiem nasz duch pojednawczy — **niż zasady wszelkiej moralności międzynarodowej.** Niema projektu zbliżenia między narodami, który nie zawierałby **jako kamienia węgielnego obowiązkowego rozjemstwa.** Jakąż wartość zachowałoby rozjemstwo takie, jeżeli zgóry wiadomo, że jego decyzje nie będą wykonane. Ale istnieje równocześnie inny obowiązek, który narzucają nam troski o **interesa Francji: oto utrzymanie jej i zdobycie dla niej przyjaciół.** Ponieważ zasada umów jest poza wszelkiem kwestjonowaniem, umiejmy za wspólną zgodą uelastycznić umowy te stosownie do potrzeb chwili i niechaj zła **wiara uwydatni się,** skoro ktokolwiek odmówiłby uczestniczenia w podobnej współpracy.

Strzały z Berlina w pakt polsko-sowiecki o nieagresji

Jak donosiliśmy **pakt o nieagresji między Polską a Sowietami został parafowany** w Moskwie przez ministra Rzplitej Patka i ludowego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Należy rozróżnić parafę od podpisu. Parafą jest podpis bezpośrednio prowadzącego dane układy przedstawiciela rządu. W danym razie jest to podpis posła polskiego w Moskwie St. Patka. Położenie tego podpisu pod aktem oznacza, że **wszystkie jego punkty zostały pomiędzy układającemi się stronami uzgodnione.** Jednakże akt nabiera znaczenia oficjalnego dopiero po położeniu na nim **podpisów miarodajnych przedstawicieli Rządu i Państwa — w danym razie ze strony Polski — ministra spr. zagranicznych i prezesa Rady Ministrów.**

Pakt o nieagresji pomiędzy Polską i Rosją sowiecką został tedy parafowany, nie jest jednak jeszcze podpisany dlatego, że stanowi on **całość organiczną pomiędzy takimże paktem pomiędzy Rosją a Francją z jednej strony, zaś pomiędzy Rosją a Rumunją i państwami bałtyckiemi — z drugiej.**

Z Genewy donoszą, że wiadomość o parafowaniu paktu o wzajemnej nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami rozeszła się tam w kołach politycznych bardzo szybko i wywołała bardzo wielkie wrażenie. **Zawarcie paktu uważane jest w Genewie jako wielki sukces polskiej polityki pokojowej.** Polska zadaje widoczny kłam wszelkim rozsiewanym w czasach ostatnich w Europie pogłoskom na temat agresywnych rzekomo zamiarów swych w jakimkolwiek kierunku.

Niezmiernie znamienne stanowisko zajmuje w stosunku do paktu o nieagresji „Berliner Tageblatt", który nazywa parafowany świeżo pakt **zwycięstwem rosyjskich tez nad francusko-polskiemi dezyderatami.**

Zwycięstwo to ma polegać na tem, że **Sowiety nie gwarantują w nim granic polsko-niemieckich.**

„Polska i Francja — pisze „Berliner Tageblatt" pragnęły gwarancji granic polsko-niemieckich. Tem się tłumaczy **zdenerwowanie pewnych kół niemieckich** z powodu rokowań polsko-sowieckich. Rosja jednakże **NIE DAŁA NAJMNIEJSZYCH GWARANCYJ W TYM KIERUNKU.** Jako dalszy „pomyślny" sukces Moskwy notuje „Berl. Tageblatt" fakt, **że pakt** nieagresji **wyraźnie zastrzega ważność wszystkich istniejących traktatów.** „Odnosi się to przedewszystkiem do **traktatu w Rapallo(?)**, co oznacza uznanie przez Polskę legalności rosyjsko-niemieckich przyjacielskich stosunków".

Perfidne i obłudne „radości" berlińskie należy jaknajkategoryczniej napiętnować. Zastrzeżone przez **pakt uznanie ważności traktatów** tem samem **podkreślają WAŻNOŚĆ TRAKTATU WERSALSKIEGO, A CO ZA TEM IDZIE GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.** Mogą Niemcy z Sowietami ślubować sobie dozgonne przymierze w Rapallo, byle szanowały Wersal. Czyż trzeba osobnego uznania przez Rosję dla każdego po kolei z 14 punktów Wilsona? Czyż granice polsko-niemieckie zostały wytyczone „na tymczasem", sezonowo? i Rosja dopiero ma je łaskawością swą przypieczętować? **Sowiety nie gwarantują nam w imieniu Niemców naszych granic zachodnich, tak jak i my nie gwarantujemy jej granic na Dalekim Wschodzie jako mandatarjusza Chińczyków.**

Jako dalszy sukces Moskwy podnosi „Berliner Tageblatt" fakt, że **Sowiety zawierają swe pakty o nieagresji z każdem z państw oddzielnie** a nie hurtownie w myśl **dezyderatów Polski i Francji, które chciały stworzyć pod egidą Polski Blok państw graniczących z Rosją".**

Trzeba pamiętać o tem, że pakt jest dopiero parafowany, a podpisanie go ostatecznie zależy zapewne od tego, czy dojdzie do skutku **ze wszystkiemi zainteresowanemi państwami.**

Zapas złota w Banku Polskim

wzrósł o blisko 39 miljonów zł

Z ostatn. bilansu za r. 31 Banku Polskiego wynika, że zapas złota wynosił na 31 grudnia 1931 r. 600,3 miljn. zł., z czego w skarbcu znajdowało się 486,5 miljn. zł. i zagranicą 113,8 miljn. zł. W porównaniu ze stanem na 31 grudnia 1930 r. zapas złota w skarbcu zwiększył się w ciągu roku ubiegłego o **2 miljony zł.**, a zagranicą **o 36,5 miljn. zł.**, czyli ogółem zapas złota w Banku Polskim wzrósł o **blisko 39 milj. zł.**

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim należy tłomaczyć tem, iż w związku z zamierzeniem wymienialności biletów przez Bank Angielski, Bank Polski w październiku, podobnie jak i inne banki biletowe, rozpoczął zamianę części swych należności zagranicznych na złoto, opierając swe rezerwy, przeznaczone na pokrycie obiegu banknotów na zapasie kruszcu.

70 miljardów złota w Banku Francuskim

Bilans Banku Francuskiego na 15 bm. wykazuje poważny wzrost zapasu złota o 567 miljonów franków do olbrzymiej cyfry 69.846.000.000 fr. Należności zagraniczne zmniejszyły się natomiast o 725 miljn. fr., jednak wzrosła pozycja zakupu efektów zagranicznych o 158 miljn. fr., tak, że przyrost zapasu złota w ub. tygodniu równa się spadkowi pozycji należności zagranicznych.

Pokrycie złotowe Banku Francji wzrosło w tygodniu ubiegłym z 61,65% do 62,21%.

Prastare cmentarzysko na Pomorzu

z okresu cesarstwa rzymskiego

Rewelacyjne wykopaliska w Gostkowie

Krótka i sucha informacja: **Na polach pod Gostkowem podczas kopania żwiru natrafiono na ślady grobów prehistorycznych i odkopano kilka urn.**

Wiadomość ta początkowo nie wywarła na nikim zbyt wielkiego wrażenia. Wiadomo, całe Pomorze jest jednem **wielkiem cmentarzyskiem prahistorycznem.** Pełno w ziemi pomorskiej grobów i urn **z prochami pramieszkańców Pomorza.** Byliśmy świadkami odkryć takich cmentarzysk prehistorycznych w różnych miejscowościach. Przypomnimy tylko **cmentarzysko pod Rogowem,** a chodziło w tych wypadkach zawsze o groby i cmentarzyska **z epoki łużyckiej.** Lecz obowiązek dziennikarski nakazywał, aby sprawę zbadać szczegółowiej.

O bliższych szczegółach dokonanych w Gostkowie odkryć nikt nic nie wiedział. Wybieramy się tedy wraz z kustoszem działu prehistorycznego Muzeum Toruńskiego p. dr. Wagą na miejsce odkryć, nie oczekując ważniejszych wydarzeń. Ot, — obowiązkowa wyprawa na miejsce jeszcze **jednego cmentarzyska prehistorycznego.**

Z plebanji na cmentarzysko

Po krótkiej podróży w słoneczny mroźny dzień po wyboistych drogach znajdujemy się **w Gostkowie.** Chwilę stoimy bezradni. Nie wiemy, dokąd zwrócić się, gdzie znajduje się pole, na którem dokonano odkrycia, kto jest jego właścicielem. W końcu kierujemy kroki nasze **na plebanję.** Spotyka nas nadzwyczaj miłe, wprost serdeczne przyjęcie ze strony ks. proboszcza **Pawła Prąbuckiego.**

„Spodziewałem się Panów", — temi słowami wita nas ks. proboszcz. „Panowie zapewne przyjechali oglądać nasze groby".

W toku rozmowy dowiadujemy się z ust gościnnego ks. proboszcza Prabuckiego, w jaki sposób natrafiono na urny i groby.

Otóż z inicjatywy ks. proboszcza zatrudniono bezrobotnych Gostkowa przy kopaniu żwiru. W tym celu rozpoczęto pracę na nowym nietkniętym terenie i otworzono nową żwirownię. Po wykopaniu dołu o rozmiarach około 20 m² szpadle kopaczy natknęły się **na pierwsze urny.** Trudno było przy tej sposobności uniknąć, aby kilka urn nie zniszczono. O odkryciu zawiadomiono natychmiast miejscowego kierownika szkoły oraz Urząd Wojewódzki.

Fenomenalne odkrycie

Właściwa niespodzianka miała nas spotkać dopiero na miejscu **samego odkrycia,** dokąd niebawem wybraliśmy się. Na miejscu rozkopanej żwirowni to, co znajdujemy, nam laikom nie wiele mówi: **ułamki urn, stare zmurszałe kości rozsypane w żwirze.** Lecz po chwili dr. Waga, który z fanatyzmem naukowca począł badać wykopaliska, zwraca się do nas z promieniejącą twarzą. Z oczu jego bije **zachwyt,** który sam już nam mówi, iż natrafiono tutaj na coś niecodziennego, na coś niezwykłego.

„Panowie! **SENSACJA! ODKRYCIE FENOMENALNE!** Jesteśmy na cmentarzysku, **JEDYNEM DOTYCHCZAS NA POMORZU.** Mamy przed sobą groby, nie spotykane dotychczas nigdzie na tych ziemiach, groby okresu **PIERWSZEJ KULTURY GOCKIEJ,** z okresu wpływów **cesarstwa rzymskiego.**

Z krótkiego wykładu dowiadujemy się o bliższych szczegółach i właściwościach tego okresu, z którego pochodzą wykopaliska.

Pierwsze wykopalisko z okresu kultury gockiej na Pomorzu

W okresie 2-go, 3-go i 4-go wieku po Chrystusie osiedlili się na terenie Pomorza Goci, po których jak przypuszczano, musiały pozostać różne zabytki, zwłaszcza groby szkieletowe. Takie groby odkryto właśnie tutaj w Gostkowie. Odkrycie to jest tem ciekawsze, iż wykopaliska w Gostkowie pochodzą **z okresu wpływów cesarstwa rzymskiego,** trwającego do **IV wieku po Chrystusie.** Groby, odkryte w Gostkowie, reprezentują **pierwszą kulturę gocką.**

Jest to cmentarzysko mieszane. Znajdujemy tutaj groby **całopalne** i groby **szkieletowe.** Szczegół bardzo ciekawy. Jeszcze ciekawszym szczegółem jest to, iż na tym samym terenie znajdowała się **osada z epoki kamiennej,** czego dowodem są znalezione narzędzia z tej właśnie epoki.

„Znaleźliśmy się zatem — tłumaczy nam p. dr. Waga — na miejscu wpływów **okresu** kultury epoki kamiennej, kultury **rzymskiej, kultury gockiej, kultury grobów całopalnych.** Kulturę gocką charakteryzują naczynia mocno profilowane. Kilka grobów już rozkopanych a przy tej sposobności zniszczonych, czego oczywiście w pierwszej chwili nie dało się uniknąć, będzie skrzętnie odrestaurowanych w muzeum toruńskim. Skorupki, zebrane na miejscu odkrycia, znajdują się już w muzeum gdzie starannie będą sklejone w dawną całość. Oprócz tego znaleziono jeszcze cały **szereg ozdób bronzowych, zdobiących nieboszczyków z zamierzchłego okresu.**

Urny z przed 1600—1800 lat

„**Zabytki i wykopaliska, znalezione w Gostkowie,** podkreśla jeszcze raz z całym naciskiem p. dr. Waga, **należą do nadzwyczaj rzadkich na Pomorzu. W Muzeum Toruńskiem dotychczas wogóle niema zabytków i wykopalisk z okresu tej kultury.** Bardzo nieliczne zabytki z tego okresu znajdują się **jedynie w muzeum gdańskiem.** Tem więcej należy się cieszyć z dokonania tego odkrycia, które pozwoli nam wejrzeć w tajniki kultury z przed **przeszło 1600 do 1800 lat.**

Aby cmentarzysko ochronić przed jakimkolwiek zniszczeniem,, wstrzymano natychmiast dalsze prace nad **wydobywaniem żwiru** tak iż groby pozostaną nietknięte aż do czasu, kiedy będzie można przystąpić do **właściwej fachowej pracy nad ich odkopaniem,** którego dokonają ręce fachowców.

Szczegółowe zbadanie cmentarzyska dostarczy niewątpliwie niesłychanie ciekawego materjału, umożliwiającego poznanie **okresu rzymskiego na Pomorzu.** Najciekawszemi zaś będą **groby szkieletowe.** Kultura grobów tych bowiem bardzo mało jest znana.

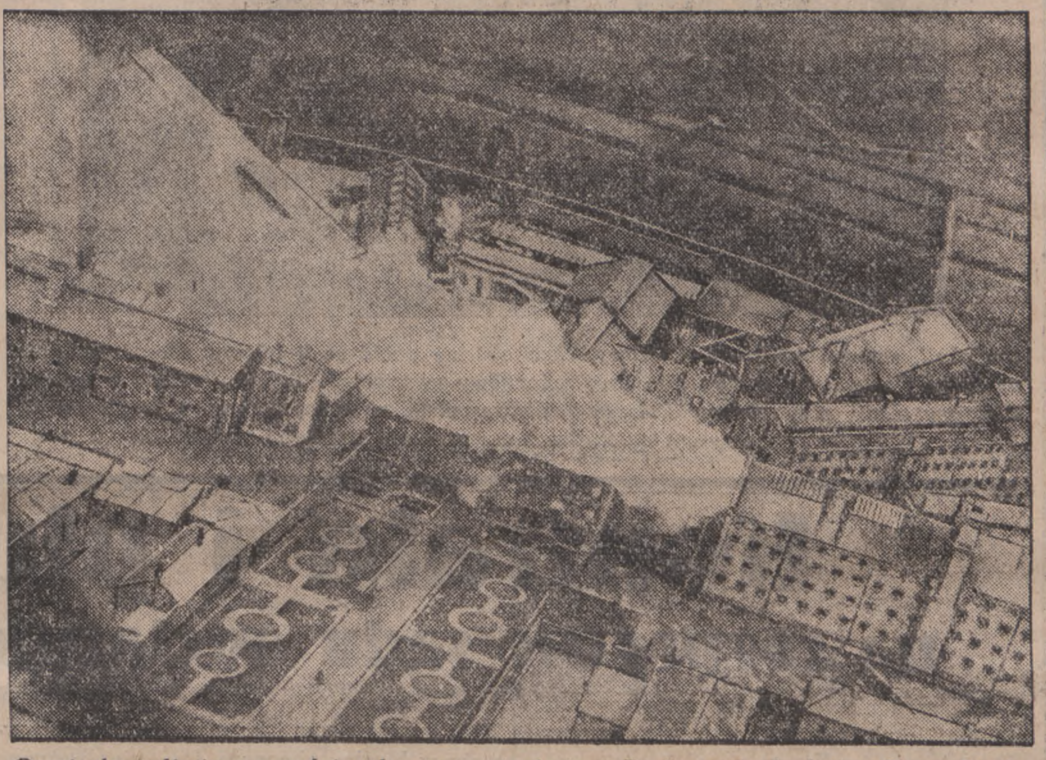
Bogate cmentarzysko

O samych Gotach, których kulturę reprezentują odkryte groby, należy nadmienić, iż był to naród najeźdźców. Osiedlił się na Pomorzu, mniej więcej w II. wieku po Chrystusie i niedługo na ziemiach naszych bawił. Goci mniej więcej w IV wieku po Chrystusie opuścili ziemię pomorską, wędrując dalej aż nad Morze Czarne.

Z narzędzi, które znaleziono na miejscu odkryć, wyszczególnić należy jeszcze dwie **siekierki z epoki kamiennej.** Siekierki te z jednej strony są płaskie, z drugiej strony zaokrąglone. Jedną z takich siekierek znaleziono na miejscu wykopalisk — drugą wręczył p. dr. Wadze kierownik szkoły, który ją znalazł już poprzednio.

Jak już nadmieniliśmy, prace nad szczegółowem zbadaniem nowoodkrytego, a rzadkiego cmentarzyska w Gostkowie rozpoczną się natychmiast z chwilą nastania odwilży pod kierownictwem kustosza działu prehistorycznego muzeum toruńskiego p. dr. Wagi.

Bunt w „szarym domu"



Oryginalne zdjęcie z samolotu płonącego więzienia w Dartmoor (w hrabstwie Devonshire), w którem nastąpił krwawy bunt więźniów. Więźniowie podpalili, jak już donosiliśmy, gmach administracyjny więzienia i przez kilka godzin byli panami olbrzymiego kompleksu gmachów więziennych.

Polska-Węgry — dwa bratanki

Wolność Węgier zależy od niepodległości Polski

Jedno z większych zwycięstw, które Węgry zawdzięczały Polakom, była bitwa pod Tarcal w dniu 22 stycznia 1849 r. Ku upamiętnieniu tej bitwy urządził Związek Legjonistów w Budapeszcie uroczystą akademję.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił dr. **Michał Dömötör,** były minister spraw wewnętrznych, który wspomniał **o wojnie światowej,** wykazując, że narodu węgierskiego nie można czynić odpowiedzialnym za wybuch wojny, albowiem parlament węgierski jeszcze w lipcu 1914 r. żądał załatwienia konfliktu serbskiego w drodze pokojowej. **Prowadzenie wojny nie leżało w interesie Węgrów. Cierpieli** oni, podobnie, jak Polacy. Wskazał dalej na mowę Kossutha z r. 1833, w której tenże podkreślił, że **wolność narodu węgierskiego zależy od niepodległości Polski i dlatego trzeba się starać, aby Polska odzyskała niepodległość.** — Przemówienie zakończył z p. Dömötör oświadczeniem, że wolność Polski i Węgier tylko wtedy może być zabezpieczona, jeżeli te **dwa narody podadzą sobie ręce w walce przeciw wspólnym wrogom.**

Po przemówieniu Dezydera Falway Gyurian, na wniosek Gabrjela Muntyana, wysłano depesze z wyrazami hołdu do **P. Prezydenta Mościckiego i do P. Marszałka Piłsudskiego.**

Wstąp w szeregi LOPP.

Ś. p. J. Kiedroń

Po długiej chorobie, w której dokonana w r. z. w Berlinie operacja chirurgiczna sprowadziła tylko chwilowe polepszenie, zmarł ś. p. Józef Kiedroń, b. minister przemysłu i handlu w gabinecie Grabskiego.

Zmarły był szczególnie popularny na Śląsku, gdzie się urodził, gdzie przez długie lata (w Cieszyńskiem) pracował, jako inżynier górniczy.

W r. 1925 powołany na stanowisko wiceprezesa zarządu Związku polskich hut żelaznych w Katowicach. Ś. p. Kiedroń był ożeniony z panią Zofją z Grabskich, utalentowaną publicystką.

Renegaci...

W **Kijowie** odbywa się konferencja przedstawicieli różnych **polskich instytucyj z terenu Ukrainy sowieckiej.** W konferencji bierze udział 230 delegatów, reprezentujących **polskie rady wiejskie, polskie kolektywy w rejonie Marchlewskiego oraz różne polskie instytucje oświatowe.** Konferencja ma na celu propagandę wśród ludności polskiej **haseł i doktryn komunistycznych(!)** Jeden z referatów poświęcony był charakterystyce stosunków międzynarodowych, w szczególności omawiał **stan walki klasowej w Polsce.** Inne omawiały sprawę kolektywizacji w Sowietach oraz uprzemysłowienia kraju.

Gdańskie zakusy na Gdynię

muszą być bezapelacyjnie odrzucone

Znajdujące się na porządku dziennym obecnej Rady Ligi Narodów sprawy gdańskie staną się tematem rozpraw zapewne pod koniec sesji. Pierwsza z nich dotyczy t.zw. polskiego **port d'attache,** z którego od 1921 roku korzystały polskie okręty wojenne w Gdańsku. Umowa polsko-gdańska, regulująca tę sprawę, została wypowiedziana przez Gdańsk, poczem Rada Ligi Narodów (we wrześniu ub. roku) przekazała sprawę do Trybunału Haskiego, celem wyświetlenia, jakie specjalne prawa posiada polska marynarka wojenna w Gdańsku. Trybunał orzekł, że **flota wojenna polska żadnych praw specjalnych w Gdańsku nie posiada.** Jeśliby Rada Ligi Narodów podzieliła punkt widzenia Trybunału Haskiego, w takim razie decyzja taka oznaczałaby nowe uszczuplenie polskich praw w Gdańsku i byłaby sprzeczna z intencjami Twórców Traktatu Wersalskiego, którzy dali Polsce „swobodny dostęp do morza". Ponadto Gdańsk, który tak usilnie zabiega o usunięcie wojennych okrętów polskich, **poniósłby wielkie straty gospodarcze.** Trzebaby bowiem dla floty polskiej zbudować nową stocznię w Gdyni i urządzić odpowiednie cysterny z paliwem, a zlikwidować odnośne urządzenia w Gdańsku. W konsekwencji wszelkie reparacje odbywałyby się w Gdyni i to nietylko okrętów wojennych, ale również polskiej floty handlowej.

W świetle tych faktów szczególnie absurdalnie wyglądają skargi p. **Ziehma na „konkurencję" Gdyni,** któremi Rada Ligi Narodów również zajmuje się podczas obecnej sesji. Kwestja ta była ostatnio uregulowana przez Wysokiego Komisarza, który wydał decyzję, stwierdzającą: 1) **że Polska powinna w pełni wykorzystać port gdański; 2) że nie powinna stosować do innych portów** (t. zn. do Gdyni) **środków preferencyjnych** (des mesures preferentielles). Decyzję tę zaskarżyły do Rady L. N. obie strony, przyczem Gdańsk zażądał dla siebie priorytetu.

Zadanie delegacji polskiej w Genewie, a w szczególności min. Zaleskiego i Strasburgera, nie będzie zbyt łatwe, wobec faktu, że w Radzie L. N. zasiada stale **delegat Rzeszy,** który niewątpliwie popierać będzie wszelkie **antypolskie pomysły p. Ziehma.**

W każdym jednak razie wszelkie zakusy, zmierzające do ograniczenia suwerennych praw Polski w Gdyni, muszą **BYĆ STANOWCZO I BEZAPELACYJNIE ODRZUCONE.** Niema bowiem na świecie takiego czynnika, któryby mógł w czemkolwiek ograniczyyć **PRAWA NARODU POLSKIEGO DO DYSPONOWANIA swem własnem** morskiem wybrzeżem.

Potężny „Havas”

Sto lat istnienia — pół wieku potęgi

Każde państwo ma swoją agencję telegraficzną, lecz w żadnem państwie nie ma tak potężnego organu agencyjnego, jak **francuski „Havas“. 99 procentów** całego informacyjnego i reklamowego materjału, jaki zamieszcza prasa francuska, pochodzi **z tej agencji**, a wpływy jej i znaczenie sięgają daleko poza **granice Francji.**

„Havas“ jest przedsiębiorstwem prywatnem i jednocześnie organem oficjalnym.

Wkrótce upływa sto lat od chwili jego założenia, a prezes rady zarządu agencji p. Leo Begnier dał następujące dziennikarzom zagranicznym o zarządzanej przez siebie instytucji informacje.

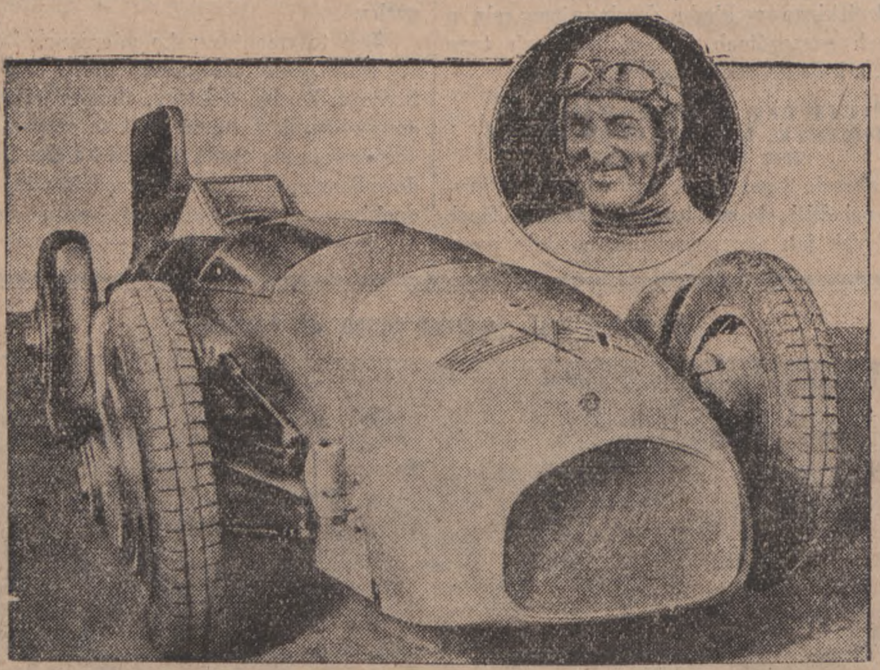
BARON ERLANGER I WĘGIER HAVAS.

„Przed stu laty za rządów króla Ludwika Filipa i lipcowej rewolucji, było zorganizowane w Paryżu **biuro ogłoszeń.** Wypisywało ono znaczniejsze dzienniki zagraniczne, robiło tłumaczenia i rozsyłało je do francuskich redakcyj, otrzymując wzamian jako honorarjum określane miejsce dla ogłoszeń. Pierwszy etap przedsiębiorstwa ciągnął się do 1879 r., gdy znany **magnat finansowy baron Erlanger** nabył to biuro i mianował kierownikiem oddziału tłumaczeń **Węgra Havasa.** Był to pracownik wielce pracowity i w parę lat potem baron Erlanger ochrzcił jego imieniem całe przedsiębiorstwo.

„Aby zrozumieć, czem jest obecnie agencja „Havasa“, należy sobie uświadomić, że w Paryżu liczy ona **2.500 pracowników,** a w całej Francji **8.000.** Agencja posiada **60 oddziałów,** a pozatem **25 towarzystw** akcyjnych, pracujących autonomicznie, lecz wchodzących do jego **koncernu.** Jedno z towarzystw arenduje reklamy kolei podziemnych, drugie reklamę oświetlenia, trzecie eksploatuje **radjoreklamę** i t. d. Wszystkie te przedsiębiorstwa działają **solidarnie pod kierunkiem rady zarządzającej agencji „Havas“.**

„Agencja powyższa nie zależy od żadnych politycznych, finansowych lub ekonomicznych organizacyj. W składzie redakcji „Havasa“ niema ani jednego posła do parlamentu, lub działacza politycznego. Ciekawem jest, że w tej organizacji nie ma prawie **dziennikarzy zawodowych,** a współpracowników swoich werbuje ona z grona młodych ludzi w wieku **od lat 18 do 20** i daje im specjalne wykształcenie u siebie, zapewniając pracę na całe życie. Praca w „Havasie“ opłaca się tak wysoko, że nikomu z jego współpracowników nie przychodzi nawet do głowy **zmieniać ją na inną,** lub zdradzać zaufanie instytucji, w której pracuje. „Havas“ tem się odróżnia od agencyj telegraficznych innych państw, że nie otrzymuje od rządu żadnych subsydjów.

W pogoni za nowym rekordem szybkości



Campbell, znany rekordzista światowy, chce obecnie pobić swój własny rekord szybkości na lądzie i zaopatrzył w tym celu swój rekordowy wyścigowy „Błękitny Ptak“ w jeszcze silniejszy silnik, przy pomocy którego zamierza ustalić na znanym torze wyścigowym na plaży w Dayton-Beach nowy rekord szybkości.

Cudotwórcy pamięci

W najnowszych czasach wiele omawiana **mnemotechnika** miała już w starożytności klasycznej **wielu zwolenników...** Tak np. chlubił się **Hippiasz z Elidy,** że dzięki tajnemu sposobowi potrafi natychmiast powtórzyć **50 wymówionych po sobie imion..**

Każdy umysłowo ruchliwy człowiek posiada pewien właściwy mu **system mnemotechniczny.** Ludzie o wybitnej sile pamięci istnieli we wszystkich czasach. Muzycy, uczeni, mężowie stanu, poeci i detektywi stanowią **główny kontyngent** tych natur wyjątkowych.

Młody Mozart może być uważany za wzorowy przykład w tym względzie. Jako chłopak słyszał on pewnego razu sławny chór dzieci w **Kaplicy Sykstyńskiej.** Wykonano właśnie **„Miserere“ Allegriego,** to imponujące arcydzieło muzyki włoskiej, którego pod karą natychmiastowej ekskomunikacji nie wolno było nikomu odpisać... Mozart upajał się **pięknem tej muzyki.** W kilka nocy później zastał ojciec Amadeuszka śpiącego przy pulpicie. Obok chłopca leżała **cała partytura „Miserere“...** Mozart napisał ją bez omyłek **z pamięci...**

Prezydent amerykański **Teodor Roosewelt** budził ogólny podziw swą pamięcią. Potrafił po jednorazowem przeczytaniu powtórzyć kilka stron książki z całkowitą wiernością.

Fenomenalną wprost pamięcią odznaczała się genjalna aktorka francuska **Sara Bernhardt.** Po jednorazowem przeczytaniu umiała ona najdłuższą rolę na pamięć, a zachowywała ją wiernie, choć przez szereg lat do tej roli **nie powracała.** Ta pamięć pozostała jej do ostatnich lat życia. Już jako staruszka popisywała się nieraz recytowaniem całych ustępów z ról, których wyuczyła się jako młoda dziewczyna. Należy dodać, iż były to często role, pisane wierszem i obejmujące nieraz kilka tysięcy wierszy.

Kontrakt i pluskwy

na rozprawie sądu apelacyjnego w Nancy

Nad zagadnieniem niezmiernie oryginalnem, bo ....o pluskwach i kontrakcie obradował sąd apelacyjny w Nancy.

Temat jest mocno żywotny i aktualny. **Kupujesz hotel i niewiesz, że jest on licznie zamieszkany przez pluskwy!** Mogą ci się owi lokatorzy nie podobać (rzecz gustu, prawda?) i chcesz wskutek tego kontrakt zerwać. Dla uprawomocnienia twego pragnienia potrzebna jest pewna **ilość pluskiew. Ale jaka?** To zagadnienie dla prawników! Czy np. jedna pluskwa wystarczy? Mogłeś ją tam przynieść z ulicy w załomach twej szaty na którą skoczyła przypadkowo... A jeśli jedna to i dwie.... dwadzieścia, dwieście..., tysiąc.... miljon..., **gdzie granica i kto pluskwy policzy?**

W marcu ub. roku, jak donosi jedno z pism francuskich, państwo Sch. kupili umeblowany hotel i restaurację w miejscowości St. Mihiel. **Było jeszcze zimno** i kolonje pluskiew spoczywały w błogim, zimowym śnie, niezdradzając niczem swej obecności. Jednakowoż słoneczko wiosenne zaczęło przygrzewać i życie rozbudziło się w Pluskiewkowie... **Insekty objawiać poczęły niezmiernie krwiożerczą żarłoczność...**

Dramat. Tragedja. Proces. Państwo Sch. **proces przegrali.** Sąd stanął na stanowisku, że pluskwy nie są na tyle groźną inwazją, by obecność ich miała **burzyć kontrakty,** zwłaszcza, że jak wykazało śledztwo, **niebezpieczeństwo było zlokalizowane** i gnieździło się w dwóch pokojach na pierwszem piętrze.

Właściciele zapluskwionego hotelu odwołali się do sądu apelacyjnego i **wytoczyli szereg miażdżących i przekonywujących dowodów:** 1) Obecność w hotelu pluskiew, nawet zlokalizowanych **szkodzi dobrej sławie hotelu i restauracji.** 2) Ponieważ dramat miał miejsce **w małem miasteczku** posiadającem jak wszystkie małe miasteczka **świetnie zorganizowaną służbę informacyjną** publiczność została przestrzeżona przez **klijentów, którzy padli ofiarami** pasorzytów. — Sąd wysuwa fakt, **że** niebezpieczeństwo jest zlokalizowane, lecz któż zaręczy, że **pluskwy powodowane ciekawością** nie zechcą zwiedzić, ewentualnie **zarekwirować i innych przyległych apartamentów?**

Sąd Apelacyjny nie uznał niestety tych dowodów i kontrakt kupna został uznany za ważny, jednakowoż nieszczęśni państwo Sch. otrzymali prawo domagania się od sprzedających **redukcji cen,** a także gruntownej dezynfekcji.

———

Teatry wędrowne we Francji

Teatr wędrowny odgrywa sporą rolę dziś jeszcze w życiu prowincji francuskiej. Teatrów takich istnieje blisko 150 — cyfra pokaźna. Trupy aktorskie tych teatrów składają się z kilkudziesięciu osób, z aktorów doświadczonych i wytrawnych, nierzadko z wedet stołecznych. Repertuar teatrów wędrownych składał się przeważnie z komedjowych utworów de Flers'a, Caillavet'a, Brieux... Ale, jak stwierdza p. Devigne, dyrektor teatru obsługującego podmiejskie osady Paryża, gusty publiczności obniżyły się ostatnio tak dalece, iż uznanie i aplauz zyskują tylko sztuki ożywione wulgarnym komizmem, skecze z życia koszarowego, detektywne „bomby“.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

54) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

Kolejno podchodząc do czterech okien stwierdził, iż są zamknięte. Wtenczas poraz ostatni nachylił się nad Kedstym. Wiedział, że przed śmiercią inspektor przeżył długą i okrutną mękę. Wykrzywiona twarz trupa świadczyła o tem dostatecznie. Otóż Kedsty nie był ułomkiem. Jakkolwiek ogłuszony częściowo, z pewnością bronił się zajadle. Trzeba było siły niemałej, by wziąć nad nim górę i zwolna wydusić zeń życie. Teraz, gdy wszystko widziane układało się w obraz jaśniejszy, Kent czuł, jak mu narasta w piersi radosna, spokojna pewność. Któż, będący przy zdrowych zmysłach uwierzy, że drobne ręce Marette Radisson zabiły inspektora Kedsty?

Zwolna wyszedł z pokoju, pocichu zamykając drzwi za sobą. Zbadał drzwi wejściowe; były zatrzaśnięte, lecz otwarte z klucza. Każdy przechodzień, w złych czy dobrych zamiarach mógł do domu zajrzeć.

U stóp schodów przystanał wstrzymując dech w piersi. Słuchał z wytężeniem, lecz żaden dźwięk doń nie dobiegł.

Osaczyły go nowe myśli. Z punktu wzięły górę nad innemi, nad wstrząsem wywołanym dopieroco przeżytą tragedja, nad zbudzonym już instynktem łowcy ludzi. Doznał grozy większej niż kiedykolwiek. Marette! Co ją czeka rankiem, gdy zbrodnia wyjdzie najaw? Zwarł pięści i kurczowo zacisnął szczęki. Obecnie świat jest przeciwko niemu; jutro będzie także przeciwko niej! On sam jedynie, wbrew wszelkim dowodom i pozorom nie uzna jej winy. Reszta uwierzy odrazu. A cóż znaczy on, James Kent, zbiegły więzień i morderca? Któż się będzie z jego opinją liczył?

Strach nim targnął, zaś ze strachu wyrosły wnet pewność siebie i energja. Wszak przed paru godzinami siedział za kratą. Był bezradnym skazańcem. W chwili największego przygnębienia przyszła Marette Radisson. Mimo burzy i grzmotów wstrząsających ziemią pod nogami — walczyła o jego wolność. Nie bała się ryzyka. Nie liczyła szans za i przeciw. Przyszła, dlatego poprostu, *że pokładała w nim ufność.* A teraz pada ofiarą własnego poświęcenia. Bo, im dłużej się namyślał, tem bardziej wierzył, że mord inspektora ma ścisły związek z zuchwałem uwolnieniem więźnia.

Wolno i ostrożnie począł się piąć po schodach wgórę. Chicał krzyknać imię Marette zanim jeszcze do piętra dotarł. Chciał wyciągnąć ręce tak daleko, by ją odrazu do serca przytulić. Opanował się jednak i pocichu zajrzał przez drzwi uchylone.

Marette leżała skulona na łóżku. Rozwichrzone włosy zakrywały jej twarz i głowę. Kent aż się zląkł. Nie mógł dostrzec śladu życia. Może dziewczyna umarła?...

W każdym razie nie dosłyszała jego stąpania, gdy przeszedł przez pokój. Ukląkł obok, wyciągnął ręce i objął ją ciasno.

— Marette! — szepnął czule.

Wyczuł przebiegający ją lekki dreszcz. Schylił głowę, wtulając twarz w jej włosy, nadal od deszczu wilgotne. Przygarnął ją mocniej. Załkała krótko, jak ktoś, komu zbrakło łez.

— Marette!

To było wszystko. Cóż miał powiedzieć więcej, cóż mógł więcej powiedzieć w chwili tej, gdy czuł przy swojem bicie jej serca. Lecz naraz odepchnęła go oburącz i zobaczył twarz jej bladą bardzo, oraz oczy rozwarte szeroko. Cofała się zwolna, lgnąc plecami do ściany, skulona na łóżku, jak wylęknione, bezbronne dziecko. Oczy miała suche, pełne trwogi, zdumienia i niewiary. I raptem Kent zrozumiał.

Marette nie przypuszczała, że do niej w ten sposób przyjdzie. Sądziła, że ucieknie sam coprędzej, jak się ucieka z domu objętego zarazą. Wciąż jeszcze nie mogąc uwierzyć, podniosła teraz drżące ręce do gardła i poruszyła ustami jakby chcąc coś powiedzieć. Lecz z bladych warg nie wyszedł żadne dźwięk.

Kent klęczał nadal i ku własnemu swemu zdumieniu uśmiechał się. Potem wstał i tkwiąc wyprostowany spojrzał na nią zgóry w dół, dziwnie pełen odwagi i otuchy. Promieniująca zeń energja przeszła w żyły dziewczyny. Śmiertelnie bladą twarz zabarwił zdrowy rumieniec. Przez rozchylone wargi odetchnęła szybko, nerwowo.

— Sądziłam, że odejdziesz? — rzekła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pracy — nie jałmużny!

Amerykański przykład walki z bezrobociem

Świat cały walczy o pracę. Szuka jej robotnik, inteligent, zorganizowany przemysł, szukają jej rządy. Prace zaś zwęża się coraz bardziej, warsztaty pracy zastygają, **kominy fabryczne zamierają.** Obraz martwoty nie jest specjalnie przywiązany do polskiego krajobrazu. Daleko silniej przystaje on do tych krajów, które znacznie żywszem tętnem przemysłowem żyły, niż Polska w okresie „powodzenia".

W poszukiwaniu wzorów walki z bezrobociem choćby drogą półśrodków natknęliśmy się na dość charakterystyczny przykład, **zastosowany w Stanach Zjednoczonych przez gubernatora stanu Wisconsin Phil La Falette'a.**

Pracy — nie jałmużny! Zajęcia — nie dobroczynności — oto hasła, pod jakiemi młody, bo zaledwie trzydziestotrzyletni gubernator stanu rozpoczął swą oryginalną pracę nad wyjściem z martwoty bezrobocia. Nawiasem dodać należy, że w stanie Wisconsin bezrobocie posiadało niezwykle mocne nasilenie — w powiecie Milwaukee **co piąty człowiek pozostawał na łasce dobroczynnej akcji.**

Plan gubernatora stanu Wisconsin da się ująć następująco: Specjalna sesja stanowej Izby legislatywnej określa nowe **metody podatkowe, które mają przynieść około 25 miljonów dolarów.** To ma być podstawą „funduszu **zatrudnienia**" — 25 miljonów nie na dobroczynność, lecz na zatrudnienie. Ten fundusz ma być podniesiony jeszcze **przez podatki bezpośrednie — podatek dochodowy i** przez specjalne opodatkowanie **papierosów. Każdy bezrobotny, zamieszkały na terytorjum stanu otrzyma conajmniej „krótkodzienne" zajęcie przez zaangażowanie go do pracy przez samorząd, który swych bezrobotnych zatrudni przy robotach publicznych. Koszt zostanie podzielony w połowie między samorząd lokalny i stan.**

PRACA I DOKSZTAŁCANIE.

Młodzi robotnicy pracować będą po 4 godziny, poczem otrzymywać **będą w szkołach dokształcanie.** Do tego celu mają być użyte szkoły publiczne. **10—12 tysięcy** samotnych mężczyzn w północnej części stanu otrzyma wyżywienie, mieszkanie, ubranie i pracę przy wykonaniu wielkiego planu meljoracyjnego. To pozwoli usunąć zbyt **wielką konkurencję na rynku pracy,** a jednocześnie **da możność dokształcania.** Podczas gdy w całych Stanach Zjednoczonych szeroko się dyskutuje 6-ciogodzinny dzień pracy, Wisconsin stosuje w niektórych gałęziach przemysłu już **4-rogodzinny dzień pracy.**

Jak się to robi?

Gubernator wzywa do siebie przywódców pewnej gałęzi produkcji i zapytuje, ilu ludzi zatrudniali w r. 1929. Przypuśćmy, że w jakimś przemyśle zajętych było w normalnych czasach okrągło **10.000 ludzi.** Dziś zaś ten sam przemysł zatrudnia ledwie połowę przez **osiem godzin dziennie.** — Zatrudnicie zatem panowie znowu **10.000,** lecz w skróconym dniu pracy — przez zastosowanie **4-godzinnego dnia** — mówi energiczny gubernator. I aby uprzedzić sprzeciwy ze strony związków zawodowych, wzywa przywódców robotników i tłomaczy im, że **pół bochenka chleba jest zawsze więcej, niż nic,** — skrócony czas pracy jest lepszy, niż bezrobocie.

Należy podkreślić, że gubernator Phil La Falette jest wyznawcą **skrajnego indywidualizmu amerykańskiego.** Z całym naciskiem przeciwstawia się komunizmowi, podkreślając stale i niezłomnie swą wiarę w przyszłość i znaczenie indywidualnych zdolności i możliwości.

Wykonywanie planów parcelacyjnych

Rządowy projekt ustawy w Sejmie

P. minister reform rolnych przedłożył Sejmowi projekt ustawy, której art. 1 ustala, że przy obliczaniu rozparcelowanych w danym roku gruntów uwzględniane będą tylko te, co do których decyzje, zatwierdzające wykazy nabywców stały się wykonalne, art. 2 zaś, że plany parcelacyjne na r. 1931 i 1932 ulegają zmniejszeniu w części, obejmującej grunty prywatne o obszary, które dla poszczególnych okręgów ziemskich ustali Rada Ministrów, z uwzględnieniem potrzeb agrarnych oraz ogólnej konjunktury gospodarczej.

Projekt (co do art. 1) wywołany został tem, że przy obliczaniu rozparcelowanych gruntów brano pod uwagę tylko te, których nabywcy weszli w posiadanie działek. Tryb ten był zarówno nieścisły, jak uciążliwy. Przytoczona poprawka usuwa te niedogodności.

Art. 2 projektu został wywołany obecnym kryzysem. Podaż ziemi do parcelacji jest bardzo duża, natomiast popyt mały. Koniecznem zatem jest upoważnienie Rady Ministrów do zmniejszenia tych obszarów w zależności od konjunktury ogólnej i od warunków miejscowych danego okręgu ziemskiego.

Długi skarbu państwa

w Czechosłowacji, Szwajcarji i Holandji

Zadłużenie Skarbu Państwa Polskiego zaciągnięte w Czechosłowacji w ciągu roku ub. nie uległo zmianie i na 1 stycznia 1932 roku wynosiło 17.100.000 fr. szwajc. Zadłużenie to powstało z tytułu rozrachunku za przyjętą część długu przedwojennego austrjackiego.

Ogólne zadłużenie Skarbu wobec Holandji wynosi 1.917.966.69 flor. hol., w stosunku do roku poprzedniego dług Skarbu Państwa wobec Holandji zmniejszył się o przeszło 1 milj. flor. hol.

Skonsolidowane zadłużenie wobec rządu szwajcarskiego z tytułu kredytów reljefowych pozostało bez zmiany i na koniec roku ubiegłego wynosiło 75.000 franków szwajcarskich.

Sezon zimowy w Zakopanem

Obecny sezon zimowy w Zakopanem zaznacza się znacznem ożywieniem, wykazując w pewnych okresach nawet poważną nadwyżkę w stosunku do roku poprzedniego. Szczególnie ożywionym był okres świąteczny, w którym dane statystyczne wykazały 36 proc nadwyżkę.

Ceny w Zakopanem, tak w pensjonatach jak i w restauracjach, czy hotelach, trzymają się **nadal na bardzo niskim poziomie. Za 8 do 12 zł** można znaleźć bardzo wygodne pomieszczenie wraz z całodziennem utrzymaniem w pensjonatach. W najbardziej luksusowym nie przekroczy ta cena 20 zł. W hotelach od 4 do 6 zł można znaleźć wygodne pokoje. W restauracjach cenniki zostały obniżone, a obiad z trzech dań kosztuje zł. 2,50.

Listy do redakcji

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A. nadsyła nam poniższe pismo z prośbą o zamieszczenie:

„W n-rze 21 „Słowa Pomorskiego" z dnia 27 stycznia r. b. zamieszczono notatkę, z której wynika, jakoby firma nasza ze względów politycznych większej części pracowników technicznych wypowiedziała posadę.

Wobec powyższego stwierdzamy, że treść całej notatki mija się z prawdą, gdyż wypowiedzenia zostały doręczone poszczególnym pracownikom ze względów czysto gospodarczych i reorganizacyjnych.

Dla ścisłości podać musimy również, że wypowiedzenie otrzymała nie większa część pracowników, lecz tylko mały odsetek ogólnie zatrudnionego personelu. Podkreślamy, że mimo kryzysu i trudności gospodarczych dokładaliśmy starań, ażeby redukcji nie przeprowadzać i temsamem nie powiększać rzeszy bezrobotnych. Na stosunkowo małą redukcję zdecydowaliśmy się w ostateczności i po jej przeprowadzeniu zatrudniać będziemy mimo wszystko jeszcze największą ilość pracowników z drukarń toruńskich.

W dalszym ciągu zaznaczyć musimy, że w doborze personelu kierujemy się zawsze kwalifikacjami zawodowemi i zaletami ogólnemi danej jednostki, bez względu na przynależność partyjną, co może być każdej chwili stwierdzone i udowodnione.

Możemy zapewnić „Słowo Pomorskie", że jeżeli chodzi o przynależność partyjną, w zakładach naszych panuje znacznie większa tolerancyjność niż w zakładach drukarskich np. „Słowa Pomorskiego", gdzie momenty polityczne, t. j. partyjne przy angażowaniu personelu odgrywają nie drugorzędną, lecz dominującą rolę.

Jeżeli „Słowo Pomorskie" tak bardzo ubolewa nad pokrzywdzeniem członków zorganizowanych w „Związku Zawodowym Drukarzy i Pokrewnych Zawodów", to możeby podało do publicznej wiadomości, ilu członków z tego Związku, którego tak gorliwie broni, u siebie zatrudnia?!

Jak nam bowiem wiadomo, właśnie panowie z pod znaku „Słowa Pomorskiego" pierwsi chcieli za wszelką cenę rozbić „Związek Zawodowy i Pokrewnych Zawodów", który i dzisiaj przy każdej okazji zwalczają.

Skąd więc odrazu ta wielka troskliwość i ubolewanie nad członkami Związku Zawodowego?"

Okręt „Pułaski" w drodze do Gdyni

Okręt „Pułaski", który przybył do New Yorku w dniu 20 bm., w dniu 23 bm. odpłynął z New Yorku, zabrawszy 148 pasażerów i 776 ton ładunków towarowych. Ponadto z Halifaxu „Pułaski" zabierze około 50-ciu pasażerów, oraz pocztę.

Do Gdyni „Pułaski" przybędzie w dniu 4-tym lutego rb. Burzliwa pogoda, która w ub. tygodniu dała się we znaki wszystkim okrętom na Atlantyku, powodując parodniowe opóźnienia, przedłużyła podróż okrętu „Pułaski" z Gdyni do New Yorku zaledwie o 1 dzień.

Dr. Włodzimierz Lewandowski.

Jan Maciaszek

i jego działalność w Powstaniu Wielkp. 1918|19

(Dokończenie).

Gdy generał broni Dowbór Muśnicki jako dowódca frontu wielkopolskiego, przystępując do likwidacji swego dowództwa, żegnał się z swemi wojskami, uważał sobie za obowiązek podkreślić w rozkazie Nr. 24 z 5. III. 20. zasługi tych najbliższych współpracowników, którzy w najcięższych chwilach nieśli mu pomoc w pracy i którym całkowicie zawdzięczać należało, że formacje wielkopolskie stanęły na tym poziomie, na jakim wówczas były.

Wymieniając nazwisko Jana Maciaszka, podkreślił Dowódca Frontu Wielkopolskiego zasługi jego wyjaśnieniem, „że objął on i przeprowadził zaopatrzenie wojsk wielkopolskich w najtrudniejszym okresie". Wyróżnienie to było tem więcej znamienne, że o dwóch jego następcach wyrażał się dowódca spokojniej, mówiąc już tylko „o bardzo ciężkich", wzgl. „o trudnych bardzo warunkach".

Dalsza działalność Jana Maciaszka na **stanowisku prezydenta miasta Bydgoszczy** należała do chronologicznie nowej fazy działań polskich, nazywanych rewindykacją ziem, przyznanych Polsce Traktatem Wersalskim. Ponieważ narazie wytknąłem sobie inny temat, pomijam działalność te w ramach niniejszego szkicu.

Pod koniec zapytajmy jeszcze, w jakich momentach należy dopatrywać się cech charakterystycznych dla pracy Jana Maciaszka w powstaniu wielkopolskiem.

IDEOLOGJA JANA MACIASZKA.

Wśród wszystkich działaczy, skupiających się około Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej, wyróżniał się według mego zdania Jan Maciaszek **wyjątkową siłą charakteru, zrozumieniem konieczności ścisłego kontaktu Poznania z Warszawą** oraz wyczuciem potrzeb innych ziem Polski.

O sile jego charakteru niech świadczą dwa fakty. W okresie, kiedy byli posłowie do parlamentu niemieckiego i zbliżona do nich prasa urabiała w Wielkopolsce nastroje, nieprzychylne dla byłego Naczelnika Państwa, Jan Maciaszek jako pierwszy po zapoznaniu się z istotnym stanem rzeczy miał odwagę przeciwstawić się tej robocie i oświadczył komu należy, że jest innego zdania, gdyż poznał

> **„w Piłsudskim bardzo zacnego, przedewszystkiem Polskę kochającego człowieka, który li tylko dla sprawy, a nie dla partji pracuje".**

Również dobitnie świadczy fakt drugi, pochodzący z czasów, gdy Maciaszek był prezydentem miasta Bydgoszczy. Z okazji mającego odbyć się uroczystego przywitania wojsk polskich, zapytywano z Dowództwa Frontu Wielkopolskiego poufnie, jak Maciaszek przywita gen. Dowbór Muśnickiego. Odpowiedział wtedy Maciaszek, który od 6. III. 19. był zerwał osobisty kontakt z generałem: **„Jak polski prezydent polskiego generała".** I rzeczywiście mimo urazy, jaką czuł do byłego swego zwierzchnika wojskowego, poza wtajemniczonemi nikt z uczestników tego święta narodowego nie spostrzegł, że w uroczystościach tych spotykali się dwaj przeciwnicy.

O zrozumieniu konieczności bliskiego kontaktu między Poznaniem a Warszawą w tych przełomowych chwilach ze strony Maciaszka mówią następujące okoliczności: Przystępując do organizacji Straży Ludowej jako kadry przyszłej w zaborze pruskim siły zbrojnej, poprosił Jan Maciaszek Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej, aby mógł sprawę tę **omówić z Piłsudskim** i motywował prośbę tem, że „jednolite załatwienie tego problemu w wszystkich zaborach było **dla sprawy wojskowej w przyszłej zjednoczonej Polsce wskazane".**

BEZ KOMPROMISÓW NA RZECZ PARTJI.

Tak samo, przeciwstawiając się pod koniec lutego 1919 próbom reorganizacji Szefostwa Aprowizacji, w czem może racja nie była po jego stronie, uzasadniał Maciaszek to swoje negatywne stanowisko tym argumentem, że **„już w krótkim czasie nastąpi połączenie Wielkopolski z Królestwem i że potem z Warszawy Polska jednolicie rządzona będzie",** czyli, że nie warto podejmować się pracy, którą będzie trzeba niebawem wykonać z okazji prac unifikacyjnych.

To samo można powiedzieć o wyczuciu Maciaszka realnych potrzeb innych ziem Polski. W tym względzie zasługuje na uwagę jego krok w kwestji **wysyłki oddziału wielkopolskiego pod Lwów.** Wbrew poglądom swego dowódcy postawił **wtedy Maciaszek na swojem** i kompanja ochotników wielkopolskich wyruszyła do zagrożonego Lwiego Grodu.

Fakty te nabierają pełnej wyrazistości dopiero wtedy, gdy dowiemy się, że Jan Maciaszek był od wczesnej swej młodości jednym **z wybitnych członków Narodowej Demokracji,** gdyż już w roku **1896,** czyli w dwudziestym roku swego życia, zorganizował wśród studentów Polaków uniwersytetu berlińskiego koło Narodowej Demokracji. Pozatem należał on do tajnego, trójzaborowego Związku Młodzieży Polskiej.

Mając te okoliczności na uwadze, nie można nie stwierdzić, że Jan Maciaszek mimo swej przeszłości politycznej nie znał w swem sumieniu **żadnych ustępstw i kompromisów na rzecz partji,** gdy chodziło o realizację postulatu zjednoczenia ziem polskich w jedną całość. „Wszechpolskość" Jana Maciaszka nie była suchą doktryną, **lecz ideą,** dla której żył i pracował a wreszcie i cierpiał. I z tego to względu należeć będzie postać Jana Maciaszka do szeregu tych **wybitnych synów Wielkopolski, którzy nie zatracając swej miłości dla dzisiejszej swej ojczyzny,** w okresie najgłębszego przełomu narodowego umieli usłyszeć w swem sercu **głos Polski,** wstającej do **własnego życia państwowego.**

Sensacyjny proces Graebe contra Kindermann

Przedwczoraj przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy toczyła się całodzienna rozprawa z powództwa pos. Graebe'go (Stron. Niem.) przeciwko Leopoldowi Kindermannowi, Karolowi Weberowi i Józefowi Fiszerowi.

Tło sprawy przedstawia się następująco: W okresie przedwyborczym (1930 r.) niemiecka grupa wyborcza (lista nr. 23) na czele której stał Leopold Kindermann, rozkolportowała w Bydgoszczy ulotki, których treść dyskredytowała w wysokim stopniu urzędników t. zw. Sejmbüro.

P. Graebe jako główny leader niemczyzny i ówczesny kandydat na posła poczuł się dotknięty treścią ulotek wzywającą Niemców do wyzwolenia się z pod tyrańskiego „triumviratu" z „Goethestrasse" (siedziba Sejmbüro) „Deutsche Rundschau" i „Deutsche Volksbank' który to triumvirat hańbi niemczyznę w Polsce.

Inna ulotka zarzucała, że w sejmowem biurze frakcji niemieckiej w Warszawie stale panuje nieporządek, że akta i podania szynkarzy, rolników, szkół itp. w nieładzie poniewierają się po stołach i w otwartych szafach i nadaremnie czekają na załatwienie. Wreszcie, że panowie z „Goethestrasse" prowadzą hulaszcze życie i rozrzutną ręką trwonią subsydja przeznaczone przez Niemców z Rzeszy i Ameryki dla ubogich swych rodaków w Polsce.

Na tych to drażliwych punktach oparł p. Graebe swą skargę przeciwko Kindermannowi. Podsądny oświadczył gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy na imputowane w ulotkach zarzuty i w tym celu powołał szereg świadków.

Świadek Heppe zeznaje, że zarzut terroryzowania Niemców przez „triumvirat" nie jest bynajmniej wyssany z palca. Świadkowi znane są fakty, że jeśli który z Niemców nie chętnie podporządkowywał się regresom Sejbüro, to nie mógł liczyć na kredyty z Volksbanku i z reguły spotykał się z bojkotem współziomków. Klasycznym przykładem tego systemu była firma Hensel, która wskutek zatargu z Sejmbüro wiele miała przykrości.

Św. Feliks Koop (brat zmarłego adwokata) stwierdza, że Graebe był autorem listu wysłanego do niemieckich sfer gospodarczych, w którym potępiał Hensla, Schmidta i adw. Koopa za to, że nie chcieli oni uznać sądu honorowego Deutsches-Verein, tylko obstawali przy państwowych sądach polskich. Brat świadka (śp. Koop) rozżalony bezwzględnem postępowaniem Graebego, wpadł w silną depresję duchową i to było jedną z przyczyn jego tragicznej śmierci.

Św. Berens (współpracownik „Deutsche Rundschau") zeznaje na okoliczność — nieporządków panujących w niemieckim biurze sejmowem w Warszawie. Stwierdza, że w lecie ub. roku był w pokoju frakcji niemieckiej i tam zauważył wielki nieład na biurkach i w szafach, w tych warunkach — zdaniem świadka — rzeczywiście akta mogły ginąć. Świadek wie, że p. Graebe zajmuje kilka wpływowych posad i słyszał skargi, że kto nie sprzyja Graebemu narażony jest na różne szykany i przykrości.

Zeznania świadka Grabowskiego (właściciela nocnego kabaretu „Oaza") potwierdzają tezę dowodową obrony. Świadek zeznaje bowiem, że kierownik Sejmbüro Heidelk przychodził od czasu do czasu do jego lokalu i płacił rachunki wynoszące od 100 do 300 zł.

Co zeznali świadkowie?

Zeznania świadków Straussa, Bocka, Golke i Nordmanna nie wniosły do sprawy nic nowego. Świadek Ernestina Schiling przyznaje, że w ub. roku „Wohlartsbund" przy Sejmbüro otrzymał 100.000 dolarów z Ameryki. Pieniądze te miały być użyte na cele dobroczynne i naukowe. Na zapytanie, jakie pobory otrzymują kierownicy Sejmbüro, świadek zasłania się tajemnicą służbową (?)

Świadek Heidelk (kierown. Sejmbüro) o hulaszczem życiu nic nie wie (a co słychać w „Oazie"? — przy zecera). Pieniądze, które wpływają z fundacji niemieckiej w Rzeszy są rozdzielane na cele społeczne. Świadek zaprzecza jakoby pisał listy wzywające do bojkotu Hensla. Jeśli chodzi o niemiecki fundusz wyborczy — świadkowi wiadomo — że w Wielkopolsce i na Pomorzu zebrano około 90 tysięcy złotych. Co do pieniędzy z Ameryki nie wie ile ich było, gdyż kwoty wpływały bezpośrednio na konta Graebego w bankach berlińskich i gdańskich.

Po przesłuchaniu świadków, sąd na wniosek obrońcy Kindermanna, adwokata dr. Drwięgi, zarządził przerwę do dnia 22 lutego br. celem wezwania na rozprawę p. Graebego oraz dalszych świadków na okoliczność, że Heidelk miał rzekomo sprzeniewierzyć 2000 mk. przeznaczone na zjazd śpiewaczy we Wiedniu.

Obity przez przyjaciółkę
zmyślił sobie napad

W sprawie napadu rabunkowego na Żuchowskiego Pawła we Wrzosach (pow. toruński) dochodzeniem ujawniono, iż napad ten nie miał miejsca lecz został przez poszkodowanego upozorowany.

Rany otrzymane przez Żuchowskiego pochodzą od pobicia go przez kochankę jego Kwiatkowską Martę, która w czasie kłótni **uderzyła Żuchowskiego dwukrotnie garnkiem kuchennym w głowę.** Żuchowski nie chcąc się skompromitować przed swojemi synami zrobił doniesienie o napad, namawiając przytem swą kochankę do złożenia fałszywych zeznań.

Przeciwko Żuchowskiemu i Kwiatkowskiej wniesiono doniesienie karne za wprowadzenie władzy w błąd.

Powrotna podróż „Daru Pomorza"

Według ostatnich wiadomości, statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza" odpłynął w ostatnich dniach z portu Fort de France na Martynice, gdzie uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej odbyli swe pierwsze pięciotygodniowe ćwiczenia.

„Dar Pomorza" dobił już do brzegów wyspy św. Tomasza (Małe Antyle), gdzie zaopatruje się w prowianty na drogę powrotną.

Z wyspy św. Tomasza statek odpłynie w podróż do kraju w dniu 1 lutego i przypuszczalnie przed 15 marca zawinie do portu w Gdyni.

Podgórz

— **Kurs ratownictwa gazowego.** W ub. wtorek rozpoczął się w Podgórzu kurs obrony przeciwgazowej w świetlicy Związku Strzeleckiego Na kurs przybył z Torunia p. por. Gawdziński inspektor Obrony Ligi Gazowej oraz p. Gubrynowiczowa, prezeska okręgowa Związku Strzeleckiego. Na pierwszy wykład przybyło ogółem 40 osób. Kurs jest dostępny dla jak najszerszych warstw i jest bezpłatny. Podkreślić wypada bardzo interesujący wykład p. Gawdzińskiego, który rzeczowo i z całą zgrozą przedstawił działanie różnych gazów. Przyszły wykład obejmie obronę gazową itd.

— **Dziś posiedzenie Rady Miejskiej.** W czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem wybrane zostanie nowe prezydjum. Pozatem obrady wypełni preliminarz budżetowy na 1932-33.

Jak skradziono 3 miljony franków w Krakowie?
Wywiad dziennikarza krakowskiego z okradzioną Ciunkiewiczowa

Olbrzymia kradzież w krakowskim „Grand Hotelu" której ofiarą padła p. *Marja Ciunkiewiczowa* — stała się sensacją, echo której odbiło się w całej niemal Europie.

Pani Ciunkiewiczowa ponoć właścicielka wielkich dóbr ziemskich we Francji, straciła, jak twierdzi około *półtora miljona złotych*, — które przetrzymywała w *gotówce (?) i brylantach* w walizach podróżnych.

Jeden z dziennikarzy krakowskich zdołał uzyskać wywiad z okradzioną. Oto co opowiada p. Ciunkiewiczowa.

— Przyjechałam do Polski pociągiem z Paryża w dniu 9 grudnia. Na granicy w Zbąszyniu *miałam awanturę z celnikami, którzy chcieli mi oclić moje futra.* Na kosztowności nie zwrócili uwagi, a ja także nie mówiłam im specjalnie o nich i wprost bałam się pokazywać w przedziale, co z sobą wiozę.

W Warszawie zajechałam do mojej przyjaciółki. Chciałam się trochę zabawić. Tymczasem jednak zachorowałam na zapalenie płuc. Gdy tylko gorączka nieco ustąpiła przeniosłam się ażeby nie zawadzać mojej przyjaciółce, — chociaż ona bardzo serdecznie prosiła mnie, abym u niej pozostała.

— Czy zajechawszy do hotelu Europejskiego *zdeponowała pani swoje kosztowności w banku?*

— Kosztowności, jeżeli bierze się je ze sobą — odpowiada p. Ciunkiewicz — *nie deponuje się w bankach*, gdyż ma się je po to, aby się w nie ubierać; tembardziej, że przecież miałam je *zaasekurowane*. Dla ostrożności jednak złożyłam je w *safesie Hotelu Europejskiego*. W hotelu tym pozostałam aż do mego odjazdu do Krakowa.

— Co panią skłoniło do tego wyjazdu?

— Moja choroba. Poradzono mi ażebym dała się zbadać w Krakowie u dra Latkowskiego, który zależnie od stanu mojego serca, skieruje mnie albo do Zakopanego albo do Krynicy. W ten sposób znalazłam się w Krakowie gdzie zajechałam do Grand Hotelu, przypuszczając że *pobyt mój nie potrwa tu dłużej jak jeden dzień*. Tymczasem jednak dr. Latkowski orzekł, że jestem bardzo chora i nie wypuścił mnie odrazu, stosując badania kliniczne, prześwietlenia rentgenowskie itp.

— Jak spędziła pani *wieczór poprzedzający kradzież?*

— W wieczór ten czułam się bardzo słaba i tylko na prośby mojej przyjaciółki p. Z., — która przyjechała ze mną z Warszawy i zamieszkała również w Grand Hotelu, *zeszłam na dół do restauracji hotelowej*, ażeby posłuchać muzyki Po pewnym czasie wyszłam poprawić sobie fryzurę i przypudrować się do swojego pokoju Gdy stałam przed lustrem — *usłyszałam nagle silny trzask za szafą*, za którą znajdują się

zamaskowane kotarą drzwi do następnego pokoju

Przestraszyłam się i obejrzałam. Równocześnie usłyszałam pukanie do drzwi. Przypuszczając że jest to moja przyjaciółka, zaniepokojona moją nieobecnością, zawołałam: „Zejdę w tej chwili"

— *Czy była to faktycznie pani przyjaciółka?*

— *Nie*. Po zejściu do restauracji zapytałam się jej, czy to była ona. Odrzekła mi że nie *ruszała się z miejsca*. Siedziałyśmy w restauracji dość długo w noc tak, że gdy wróciłam do swego pokoju, czułam się tak zmęczoną, że położyłam się natychmiać i doskonale spałam, aż do południa.

— *W jaki sposób zauważyła pani kradzież?*

— Po zjedzeniu śniadania wstałam, umyłam się i zaczęłam przygotowywać się do wyjazdu Była to godzina 2 po południu. Gdy chciałam zapakować do walizki dwie suknie, które miałam wyjęte w szafie wieko walizki zostało mi w ręku ujrzałam, że *ZAWIASY SĄ WYPIŁOWANE I W WALIZCE NIEMA DOSŁOWNIE NIC.*

Z przerażeniem skonstatowałam ten sam fakt, w drugiej walizce. Wszystkie rzeczy, jakie miałam w walizkach, owinięte były w prześcieradła. Złodziej nie zadał sobie specjalnych trudów. poprostu z owych prześcieradeł zrobił dwa tłómoki.

— Jakie rzeczy skradziono pani?

— Futra, biżuterję, pieniądze, suknie tiulowe i jedwabną bieliznę — jednem słowem absolutnie wszystko, co miałam. Zostałabym zupełnie bez pieniędzy, gdyby nie to, że osobno miałam przy sobie 3 tysiące franków, z których zdołałam zmienić 2 tysiące.

A na jaką sumę zaasekurowane były skradzione przedmioty?

— 3 miljony 152 tysiące franków francusk.!

Z zebrania BBWR. w Swarzewie

W dniu 20 b. m. odbyło się zebranie członków Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na obwód Swarzewski w powiecie Morskim w sali p. Mejera w Swarzewie, na które przybyło bardzo dużo członków i sympatyków.

Przewodniczący Koła p. Franciszek Hinz nauczyciel z Chłapowa otworzył zebranie, udzielając głosu p. Szpretkiemu nauczycielowi z Wielkiej Wsi, który szczegółowo scharakteryzował wysiłki Rządu i zamierzenia w sprawach Pomorza i wybrzeża polskiego.

Drugi zkolei przemawiał p. Marjan Sobacki nauczyciel z Wielkiej Wsi, który zebranym objaśnił i zilustrował zakusy niemieckie i stanowisko naszego rządu w tej sprawie.

W dyskusji zabrał głos członek rady powiatowej p. Ryszard Pol z Poczernina, założyciel miejscowego koła B. B. W. R., wyrażając zadowolenie, że miejscowi rolnicy zrozumieli doniosłość naszej organizacji i jej znaczenie, zebrani dziękowali p. Polowi prosząc go, ażeby dalej ich prowadził do ideowej pracy, którąby mogła pomóc zamierzeniom rządu.

Między innymi omawiano różne miejscowe bolączki, dotyczące wybrzeża i potrzeb miejscowych. Przewodniczący zaapelował również do zebranych, prosząc o poparcie komitetu parafjalnego funduszu bezrobocia, apel ten mimo ciężkich czasów w rolnictwie trafił do przekonania wszystkim członkom, czego dowodem było dobrowolne opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych naszego obwodu, dla zapoczątkowania i przykładu p. Pol opodatkował się sumą zł. 20 miesięcznie składając pierwszą ratę na ręce przewodniczącego, p. Franciszek Tempski z Cetniewa opodatkował się również sumą zł. 10 i wszyscy zebrani rolnicy ofiarowali po 1 cent. kartofli. Na posiedzeniu przyjęto również siedmiu nowych członków.

Zamykając posiedzenie zebrani wznieśli okrzyk na cześć Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Marsze strzeleckie w pow. brodnickim

Zbliżają się imieniny Marszałka Piłsudskiego — Pierwszego Strzelca i Komendanta. Wiedzą o tem gromady strzeleckie i przygotowują się jak mogą, aby czynem uczcić 19 marca. Moc projektów zaprząta głowy strzeleckie — który z nich najlepszy? Toczą się narady, dyskusje, konferencje. Jedni przygotowują otwarcie świetlic, będących kuźnią pracy strzeleckiej — inni urządzają imprezę, z której zysk przeznacza się na bezrobotnych i t. d. A prawie wszystkie oddziały urządzają marsze przygotowawcze, aby zająć pierwsze miejsce w wyścigu Warszawa — Sulejówek. Wyścig ten, odbywany corocznie stał się marszem tradycyjnym kompanij strzeleckich. Jak świadczą systematyczne i powszechne przygotowania tegoroczny marsz zapowiada się świetnie. Do wyścigu stanie wielka liczba kompanij — która z nich zwycięży? — zobaczymy.

Bardzo bylibyśmy radzi zapoznać się bliżej z projektami Oddziałów strzeleckich na 19 marca. Prosimy więc obywateli prezesów, komendantów i referentów oddziałowych o podanie nam w jaki sposób zamierzają uczcić Święto Strzeleckie — Imieniny Ukochanego Komendanta.

Chełmno

— **Walne Zebranie Zw. b. Uczestników Powstań.** W niedzielę, dnia 28 lutego o godz. 14,30 odbędzie się w Chełmnie w Dworze Chełmińskim Walne Zebranie Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Grupy „Chełmno". W razie braku quorum, odbędzie się w tym samym lokalu pół godziny później drugie zebranie, którego uchwały będą ważne bez względu na obecną liczbę członków. Zarząd: Władysław Koczorowski, ppłk. w st. sp., prezes; Alojzy Ceraficki, I. sekretarz.

Kowalewo

— **Ochotnicza straż pożarna** wystawia dnia 31 stycznia b. r. sztukę p. t. „Na wymiarze", z której całkowity dochód przeznacza na cele walki z bezrobociem. Przedstawienie odbędzie się na sali p. Schreiberowej o godz. 7,30. Niewątpliwie społeczeństwo miejscowe doceni starania straży i przybędzie tłumnie na przedstawienie.

KRONIKA

piątek **29** stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Walerego b.
Piątek Franciszka Salez.

— **Stan wody w Wiśle z dnia 27. 1.:** Zawichost +1.23, Warszawa +1.26, Płock +1.16, Toruń +1.40, Fordon +1.49, Chełmno +1.36, Grudziądz +1.59, Korzeniewo +1.93, Piekło +1.14, Tczew +1.20; Einlage +2.56, Schiewenhorst +2,72.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek, 28. b. m. o godz. 20 — „Awantura w raju".

Piątek, 29 b. m. — Teatr nieczynny.

Repertuar kin.

Palace, ul. Mickiewicza — „Szary dom".
Lux — „Ulubieniec Bogów".
Mars — „Pieśń życia".
Corso — „Śladem przestępcy".

Z miasta

— **Osobiste.** Pan Kazimierz Bieroński, absolwent Akademji Handlowej w Krakowie, kierownik wydziału handlowego Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek" Sp. Akc. w Toruniu, uzyskał w dniu 26 bm. na Uniwersytecie Poznańskim dyplom i tytuł magistra ekonomji i nauk politycznych.

— **Dekret ustanowienia.** Prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu ustanowił p. radcę Władysława Katafiasa zaprzysiężonego rzeczoznawcę urzędowego przy Województwie Pomorskiem, biegłym sądowym w sprawach powstałych na tle wypadków samochodowych na działalność obwodów Sądów Okręgowych całego Pomorza.

— **Srebrne gody małżeńskie.** Kupiec p. Stanisław Lewandowski z małżonką swoją Heleną z Anusiaków, mieszkający przy ul. Krzyżackiej nr. 3, obchodzą w dniu 28 b. m. 25-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom „ad multos annos".

— **Dancing karnawałowy.** Polski Biały Krzyż urządza w czwartek dnia 28 bm. dancing karnawałowy. Dobre towarzystwo i piękny program zapewnią miłą zabawę. Podwieczorek P. B. K. jak zwykle w sali Por Orłem w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 16,30 popoł. cieszący się niezwykłem powodzeniem. Tylko za zaproszeniami.

— **Wysctawa obrazów i rzeźb artystów toruńskich,** mieszcząca się w gmachu Inspektoratu przy Rynku Nowomiejskim otwarta jest od godz. 11 do 16.

— **Walne zebranie Stow. Emerytów Państw.** odbędzie się dnia 3 lutego 1932 r. w lokalu „Gospoda", ul. Sukiennicza nr. 20 o godz. 18,30, a w razie niedostatecznej ilości obecnych, odbędzie się następne zebranie o godz. 19-tej bez względu na ilość członków. Zarząd.

— **Zgony.** Dnia 27 bm. zmarli w Toruniu Edward Jerzy Wojtkowiak ur. 1931, Zygmunt Wajszewski ur. 1931, Bernard Jarząbkowski ur. 1897.

Nad czem radzili wczoraj ojcowie miasta

Wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczącego R. M.

Przyjęcie pomnika poległych 63 pp. przez miasto — Przeprowadzenie torów tramwajow przez most drogowy — Varia

Mimo dość obfitego porządku obrad, wczorajsze posiedzenie parlamentu naszego, pierwsze w roku bieżącym, zakończyło się krótko przed godz. 21. Na wstępie posiedzenia prezydent miasta *Bolt* odebrał przysięgę służbową od p. radcy *Katafiasa*, którego wybór ostatnio p. Wojewoda pomorski zatwierdził.

Następnie przewodniczący Rady Miejskiej p. mec. *Michałek* zdał sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej w roku 1931. Rada Miejska odbyła w roku ub. ogółem 22 posiedzeń i 13 posiedzeń nadzwyczajnych. Najwyższa frekwencja wynosiła 37, przeciętna 32. Rozpatrzono ogółem 270 spraw. Przechodząc kolejno wszystkie ważniejsze momenty z działalności Rady Miejskiej w ub. roku, przewodniczący, — kończąc swoje sprawozdanie, wyraził podziękowanie Radzie Miejskiej za zgodną współpracę, poczem złożył swój urząd. Przewodnictwo obejmuje najstarszy wiekiem członek Rady Miejskiej, p. radny *Doehn.*

Z kolei przystąpiono do wyboru przewodniczącego, zastępcy i sekretarza Rdy Miejskiej. Przewodniczącym wyborów wybrano p. radnego *Kapczyńskiego.*

W. tajnem głosowaniu przewodniczącym Rady Miejskiej na rok 1932 wybrany został 21 głosami na 32 głosujących dotychczasowy przewodniczący p. mec. Michałek. 11 kartek oddano pustych. Wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej obrany został 21 głosami na 33 głosujących, p. mecenas Józef Nalazek (Zjedn. Blok Pracy Gosp.) 1 głos padł na radną Doerferową i 1 głos na radnego Doehna. Po dokonanym wyborze przewodniczący p. mec. Michałek objął przewodnictwo.

W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do wyboru członków Wydziału Administracyjnego i Finansowego. W skład Wydziału Finansowego wybrano pp. radnych *Antczaka, Witkowskiego, Szulca, Adrjańczyka, Rundta, Goślińskiego, Maćkowiaka i Tycnera* (Zj. Blok Pracy Gosp.). Do Wydziału Administracyjnego weszli pp. radni mec. *Nalazek* (ZBPG.) dr *Steinborn, Musiał, Dybowski, Doehn, Konieczny, Makowski i Augustyniak.*

WYBÓR CZONKÓW RADY SZKOLNEJ

Do Miejskiej Rady Szkolnej wybrani zostali pp. radni *Nizieliński (ZBPG) Maćkowiak Makowski, Doerferowa i Musiał* jako członkowie, oraz pp. *Adrjańczyk, Błaszkiewicz, Krupka i Szulc jako zastępcy.*

SKŁAD RADY K. K. O.

Następnie dokonano wyboru członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Torunia. Wybrani zostali z łona Rady Miejskiej pp. radni *Kapczyński, mgr. Schab (ZBPG.) dr. Steinborn i Michałek*, z ramienia Magistratu pp. radca mec. *Tempski, radca Wojdak i radca Katafias.*

W dalszym ciągu Rada Miejska przejęła w posiadanie miasta pomnik poległym 63 pp. „Dzieci Toruńskich, którego uroczyste odsłonięcie odbyło się dnia 12 grudnia ub. roku

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zabudowania bloku objętego ulicami Matejki, Słowackiego i Kraszewskiego, oraz projekt rozplanowania terenów przy ul. Romualda Traugutta i jej okolicy. Tak w pierwszej jak i drugiej sprawie Rada Miejska przyjęła, przedłożone przez Magistrat plany.

Po uchwaleniu zmiany par. 52 statutu Komunalnej Kasy Oszczędności, referent p. radny Nalazek przedstawił sprawozdanie komisji dla zbadania sprawy wypłacania robotnikom zarobków w naturaljach.

W wyniku dłuższej dyskusji, w której omawiano sprawę dalszej pomocy dla bezrobotnych i dalszego zatrudniania ich przy pracach doraźnych, przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Ponadto wybrano na wniosek komisji delegację w składzie pp. radnych *Przybyszewskiego, Malinowskiego, Drogomireckiego, Dybowskiego i Augustyniaka*, która uda się do władz centralnych o dalszą pomoc.

Po załatwieniu całego szeregu spraw drobniejszych Rada Miejska wyraziła swą zgodę na wydzierżawienie lokali w ratuszu Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia.

W końcu przyjęto sprawozdanie z rewizji kas miejskich za miesiąc listopad 1931 roku oraz zamknięcie rachunkowe głównej kasy miejskiej za rok 1929-30.

Ostatni punkt porządku obrad dotyczący lustracji *Magistratu i Komunalnej Kasy Oszcz. m. Torunia rozpatrywany był* na części tajnej wczorajszego posiedzenia, w czasie której załatwiono również szereg spraw personalnych.

Na tropie sprawy morderstwa

popełnionego przed ośmiu laty

Policja toruńska przytrzymała w tych dniach niejakiego **Leona Szymańskiego**, zamieszkałego w Toruniu, podejrzanego o **zamordowanie swej żony Władysławy, która zaginęła w tajemniczy sposób w r. 1924.** Wszelkie poszukiwania nie dały wówczas żadnego rezultatu.

Po upływie roku wydobyto w jednej z miejscowości powiatu toruńskiego ze stawu zwłoki kobiety, w której **rozpoznano zaginioną Władysł. Szymańską.** Prowadzone wówczas śledztwo nie dało jednak pozytywnego rezultatu. Przypuszczano, że Szymańska padła ofiarą zbrodni. Na ślad mordercy jednak nie natrafiono.

Obecnie po **upływie 8 lat wyszło na jaw, że w tajemniczą tę zbrodnię zamieszany jest mąż zamordowanej.** Śledztwo niewątpliwie wyświetli zagadkę tragicznej śmierci Szymańskiej.

Szczegóły śledztwa narazie trzymane są w tajemnicy.

Roczne walne zebranie Związku Restauratorów

Wybór nowego zarządu — Jubileusz 10-letniej pracy prezesa Penkalli

W sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze odbyło się w dniu wczorajszym doroczne walne zebranie Związku Właścicieli Hoteli, Restauracji i Kawiarń. W zebraniu udział wzięli p. radca *Ratajski* i przedstawiciele prasy. Wydawnictwo nasze reprezentował p. red. *Danielewski.*

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Penkallę przystąpiono do wyboru prezydjum. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. *prezesa Maćkowiaka*, sekretarzem p. *Usorowskiego.*

Po załatwieniu formalności wstępnych i odczytaniu protokółu ostatniego walnego zebrarzem p. *Uso ęzżżó ąbgkńj cmfwpy ęzżż tżż* nia sekretarz p. Hermanowski zdał sprawozdanie z działalności sekretarza w ubiegłym roku. Jak wynika ze sprawozdania, Związek odbył w ubiegłym roku *39 zebrań.* Stan członków wynosi *85 osób.* Z kolei zdał sprawozdanie skarbnik p. Kopliński. Dochody i rozchody w roku ub. zamykają się sumami *4.682,12* złotych Ogólny stan majątkowy z końcem roku 1931 wyraża się w sumie *4.078,03 zl.* Stan kasy pośmiertnej *533,33 zl.*

W dalszym ciągu zebrania obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu w ub. roku przedstawił prezes *p. Penkalla* dając obszerny pogląd na całokształt działalności Zarządu w okresie sprawozdawczym. Rok ubiegły minął pod znakiem depresji gospodarczej. Trudne położenie gospodarcze odbiło się w *pierwszym rzędzie na zakładach gastronomicznych.* Zarząd interwenjował w całym szeregu spraw zawodowych u odnośnych władz, a to celem uzyskania pewnych ulg przy wykupie patentów, podwyższenia liczby koncesji itd. itd.

Doniosłe znaczenie dla organizacji ma utworzenie *samodzielnego Związku pomorskiego.* Jak wiadomo, w roku ubiegłym okręg pomorski odłączył się od Związku Poznańskiego, — tworząc samodzielny Związek na Pomorzu. — Związek posiada swoich reprezentantów w Radzie Miejskiej, w Związku Zrzeszeń Gospodarczych, w Komisji Odwoławczej, Podatk., w Kasie Chorych, Komisji Rozjem. itd. W końcu swego sprawozdania p. prezes Penkalla podkreślił z radością że w roku ub. dało się zauważyć większe zainteresowanie się członków pracą Związku. W swoim sprawozdaniu p. prezes Penkalla dał pogląd na niezmiernie intensywną pracę Zarządu Związku, który stoi *czujnie na straży interesów zawodowych swych członków.*

W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. prezes *Maćkowiak*, który po przedłożeniu sprawozdania wniósł w imieniu komisji o u*chwalenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.* Kończąc swoje sprawozdanie p. prezes Maćkowiak złożył prezesowi p. Penkalli serdeczne podziękowanie, w imieniu komisji rewizyjnej za tak owocną pracę, przyczem złożył również serdeczne życzenia z okazji jubileuszu 10 letniej pracy p. prezesa Penkalli na stanowisku prezesa Związku.

W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do wyboru Zarządu. Prezesem Związku wybrany został przez aklamację poraz 11-ty p. *Penkalla* (żelazny prezes Związku) W skład zarządu weszli ponadto — wybrani przez aklamację p. radca *Wojdak* — jako wiceprezes; p. *Hermanowski* — sekretarz; p. Fr. *Szmelter* zast. p. *Kopliński* — skarbnik; p. Janicki zast. oraz jako ławnicy pp. *Stawski, Polanowski, Raniszewski i Wański.* Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. prezes *Maćkowiak, Nalaskowski i Hensel.*

Następnie uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1932. Budżet na rok 1932 zamyka się po stronie dochodów sumą 3.670 zł. po stronie wydatków 3.650 zl.

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego p. prezes Penkalla przedstawił zebranym treść memorjału, jaki złożyła delegacja Związku w czasie audjencji p. wojewodzie pomorskiemu. W memorjale tym przedłożono p. wojewodzie najbardziej palące bolączki.

Ponadto Zarząd wystąpił do władz miejskich o obniżenie opłat za prąd. Starania Zarządu w sprawie „pokątnych" jadłodajni dały już pozytywne wyniki. Ukazało się ostatnio rozporządzenie, nakładające na właścicieli tych jadłodajni **obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego w wypadku, jeżli liczba stołowników przekraczać będzie 10.** Jadłodajnie te podlegać będą ponadto podatkowi przemysłowemu.

Po omówieniu całego szeregu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej, p. prezes Penkalla dziękując p. marszałkowi Maćkowiakowi za tak sprawne przewodnictwo oraz gościom i członkom za przybycie, solwował zebranie hasłem Cześć Restauratorom!

P. prezesowi Penkalli składamy z okazji jubileuszu 10-letniej pracy w charakterze prezesa Związku serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Związku i przemysłu gastronomicznego.

Kościół św. Jana

reprezentacyjna świątynia Torunia

Na skutek inicjatywy p. Wojewody Pomorskiego J. E. ks. biskup dr. Okoniewski raczył wyznaczyć *kościół św. Jana w Toruniu jako ten kościół w którym odbywać się mają nabożeństwa kościelne, urządzane z okazji uroczystości oficjalnych (święta państwowe, rocznice* itp.) z udziałem reprezentacyjnym władz Wobec tego w przyszłości wszelkie nabożeństwa kościelne tego rodzaju poza uroczystościami wojskowemi, odbywać się będą stale w kościele św. Jana w Toruniu.

Na białym czworoboku

Kino Palace: Dziewczę z nad Wołgi.

Przepysznie synchronizowany dźwiękowiec rosyjski z Eweliną Holt i Igo Symem opowiada dzieje „dziewczęcia z nad Wołgi" uwiedzionego przez carskiego oficera. Akcja niezmiernie żywa, całość bardzo dobrze zbudowana, Ewelina Holt gra z ogromnym wdziękiem i przejęciem „uciśnioną niewinność". Film wzbudzi niewątpliwie szczególny entuzjazm w środowiskach, gdzie się skupią dużo emigrantów rosyjskich.

(zm.)

Sępolno

— Z sali sądowej. Czwartkowej rozprawie karnej przy Sądzie Grodzkim w Sępolnie przewodniczył p. sędzia Nieć, protokółował p. Płata, oskarżyciel publiczny przod. P. P. p. Żurawski. Kapeja Konstanty odpowiadał za sprzedawanie napojów alkoholowych bez zezwolenia. Oskarżony zaprzecza, jednakże świadkowie zeznawają b. obciążająco. Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał na 100 zł. grzywny, a w razie nieściągalności za każde 20 zł 1 dzień aresztu i koszta postępowania.

Piwoński z Łodzi odpowiadał za kradzież portfelu z zawartością 220 zł w składzie p. Bartscha na szkodę gospodarza Stolpa. Po wysłuchaniu 4 świadków sąd uznał oskarżonego winnym i skazał na 10 dni więzienia, koszta postępowania i opłaty 5 zł. Oskarżonego bronił mec. Filipowski.

Goede Juljan, rolnik z Zboża odpowiadał za nielegalne przekroczenie granicy i przywiezienie nielegalną drogą zakazanych wyrobów gumowych, dużą ilość pończach i 5 fartuchów gumowych. Oskarżony przyznaje się do winy, tłumacząc się jednak że tylko nikłą ilość rzeczy przywiózł. Oskarżyciel publiczny wnosi za nielegalne przekroczenie granicy 1 miesiąc więzienia, a za nieuiszczoną opłatę celną na 31,60 zł. grzywny. Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał za nielegalne przekroczenie granicy na 10 dni więzienia, za szmugiel 105,50 zł, zaś za niewykryte 2 furtuchy gumowe 10,50 zł i koszta postępowania.

Programy radiowe

Piątek, 29 stycznia 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej; 11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Ast.; 12.10 Płyty gramof.; 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 13,15 Komunikat gospodarczy; 14.45 Koncert solistów. M. Kurenko (sopr.) i Bratza Yovanovic (skrz.) — płyty; 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiewaczych; 15.20 Komunikat LSG.; 15.25 Odczyt z Katowic; 15.45 Giełda pien, oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty gramof. Muzyka tan. w wyk. ork. B. Geczy; 16.20 Odczyt; 16.40 Utwory na saksofon — płyty; 16.55 Angielski; 17,10 Odczyt z Krakowa; 17,35 Koncert z Katowic; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd roln. prasy zagr." 19.30 Wiadomości sportowe; 19,35 Piosenki ludowe w wyk. W. Waltera; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Pogadanka muzyczna; 015 Koncert symfoniczny z Flih. Warszaw.; W przerwie feljeton literacki p. t. „Muza z warkoczem i a la garconne", djalog p. B. Karpackiego i J. Stępowskiego; 22.40 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Urz. kom. PIM; 22.50 Muzyka tan. z dancingu „Adria" Ork. pod kierunkiem T. Golda i J. Petersburskiego.

Otwarcie świetlicy Zw. Strzeleckiego w Górznie

Oddawna oczekiwaliśmy z upragnieniem chwili, w której będziemy mogli się znaleźć w własnej świetlicy. Brak jej działał hamująco na rozrost i pracę całego oddziału. Przyszła chwila utęskniona, bowiem w d. 24 stycznia otrzymaliśmy dużą i wygodną salę na świetlicę. Radość wielka zapanowała w szeregach naszych, kiedy obywatel komendant kompanji strzeleckiej Szarmach zdał raport zastępcy p. Starosty Wimmera p. referendarzowi Dembkowi — p. kap. Turowskiemu — obwodowemi komendantowi P. W. i W. F. oraz obyw. Migockiemu, pow. kom. Z. S. Po raporcie odbyła się defilada oddziałów przed władzami powiatowemi i miejskiemi. Dziarsko maszerował miejscowy oddział prowadzony przez obyw. podchor. Szarmacha a za nim przybyłe na uroczystość oddziały z Fiałk, Nowego Świata i Zaborowa pod dowództwem podchor. rez. obyw. Kątnego i Kośnika. Nastąpił uroczysty moment. P. referendarz Dembek wygłosiwszy krótkie przemówienie do oddziałów strzeleckich i zebranej licznie publiczności przeciął wstęgę. „Macie swój dom strzelcy, dom w którym będzie promieniować najwznioślejsza idea służby dla Państwa Polskiego".

W świetlicy przemawiali kier. szkoły i prezes oddziału w Górznie obyw. Gobiński na temat ideologji Z. S., kom. obwodowy P. W. p. kap. Turowski, na temat: „Cele i zadania Związku S. przed wojną a dziś; kom. pow. Z. S. obyw. Migocki na temat: „Świetlica w życiu strzelców".

Uroczystość otwarcia świetlicy prócz wymienionych gości zaszczycili również swą obecnością obyw. Zalewski — burmistrz miasta, obyw. Głoszewski — który od dawna jest bardzo gorliwym członkiem Z. S., delegacja oddziału Z. S. z Klonowa w osobach obyw. prez. Brzóskiewicza, kom. Grabowskiego i obyw. skarb. Lelwica.

Po otwarciu świetlicy i krótkiej przerwie udali się goście — strzelcy i wielkie rzesze publiczności do lokalu p. Warma na uroczystą akademję ku czci Powstania 63 roku zorganizowaną przez zarząd miejscowy Związku Strzeleckiego.

Słowo wstępne na akademji wypowiedział gospodarz miasta obyw. burmistrz Zalewski, wyrażając radość, iż praca na polu przysposobienia wojskowego w Górznie oparta o Zw. Strzel. rozwija się pomyślnie. Odczyt o bohaterskich walkach powstańców w 1831—1863 oraz o walkach pierwszych strzelców — legjonistów w czasie wojny światowej, wygłosił obyw. prezes Gołański. Kilka piosenek legjonowych i patrjotycznych wykonał chór dziatwy szkolnej. Piękne były również produkcje gimnastyki rytmicznej ze śpiewami w wykonaniu dzieci szkolnych.

Akademję zakończono odśpiewaniem: „Nie rzucim ziemi..."

Giełdy

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 26. I. 1932 r.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	62—68
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	54—60
c) mięsiste tuczone starsze	40—46
d) mięsiste miernie odżywione	30—40
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	54—60
b) tuczone mięsiste	44—50
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	36—42
d) miernie odżywione	30—34
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	62—68
b) tuczone mięsiste	54—60
c) nie tuczone, dobrze odżywione	32—40
d) miernie odżywione	24—28
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	62—68
b) wytuczone mięsiste	50—60
c) nie wytuczne, dobrze odżywione	42—46
d) miernie odżywione	30—40
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	30—40
b) miernie odżywione	26—30
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	64—70
b) tuczone	58—62
c) dobrze odżywione	50—54
d) miernie odżywione	40—48
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	50—58
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	44
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	84—86
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	80—82
c) mięsiste 80 do 100 kg.	76—78
d) mięsite ponad kg. 80	70—74
e) maciory i późne kastraty	68—74
f) Świnie bekonowe	66—68
g) Prosięta za parę	—

Budujmy Flotę Narodową

PRZETARG PRZYMUSOWY nieruchomości w Burkacie i Kisinach położonej i w księdze wieczystej Burkat wykaz 47 na nazwisko Stanisława Lempka, rolnika z Burkatu i jego żony Cecylji z domu Homan jako współwłaścicieli z mocy małżeńskiej wspólności majątkowej zapisanej odbędzie się w drodze egzekucji dnia 5 kwietnia 1932 o godz. 10 przed podpisanym Sądem pokój 25. 622

Działdowo, dnia 2 stycznia 1932 r.

3 K 20/31 Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Dnia 30. I.32 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu i za gotówkę w Nowymdworze: 2 świnie i 8 kur, o godzinie 12-tej w Szczuplinkach: 1 jałowicę i o godzinie 13-tej w Rywałdzie Szlach.: 2 krowy. Zbiórka licytantów w Nowymdworze przed p. K. Plitt. Zbiórka licytantów w Szczuplinkach przed wiatrakiem. Zbiórka licytantów w Rywałdzie Szlach. w Starej Rudzie.

Egzekutor.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Dnia 29. I. 31 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu i za gotówkę w Wiewiórkach: 1 jałowicę, o godzinie 12 w Zielnowie: 1 jałowicę i 1 kompletny aparat radjowy. Zbiórka licytantów w Wiewiórkach przed sołectwem. Zbiórka licytantów w Zielnowie przed oberżą.

Egzekutor.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek dnia 29 stycznia 1932 r. sprzedawać będę na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 9-tej w Komórsku Wielkim u p. Glücka: jedno biurko i 1 kanapę, o godz. 11-tej w Nowem u p. Landa'ego: 1 heblarkę, o godz. 13-tej w Grabowej — Buchcie u p. Bloch'a: jedną krowę.

Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 30 stycznia 1932 r. o godz. 9,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim przy ul. Nadgórnej 46: 50 garnków żelaznych i 2 uprzęże; o godz. 10,30 przy ul. Rybackiej 3: kredens i bufet; o godz. 10,45 przy ul. Chełmińskiej 70 u p. Tadajewskiego około 100 bruljonów, 1000 szt. zeszytów i 20 szt. książek buchalteryjnych; o godz. 11,15 przy ul. Chełmińskiej 81 u p. Pukalskiej i Smolińskiej: bieliźniarka i maszyna do szycia; o godz. 11,45 przy ul. Chełmińskiej 93 u p. Kobielli: zegar ścienny, bieliźniarka i duży obraz w ramie.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 29. I. br. o godzinie 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ul. Lipowej 15: 1 maszynę do pisania „Royal", 3 biurka z fotelami, 2 kanapy, 4 krzesła, 2 krajobrazy, bufet, 6 foteli, umyywalnię, 2 stoliki, maszynę do cięcia papieru, motor elektryczny, stancę z motorem i regał sosnowy.

(—) Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 29 stycznia b. r. o godzinie 12-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego we Wiewiórkach u Rozmarynowskiego: 2 krowy, 5 jałówek, 3 cielaki, biurko, lustro, kanapę, stół, 6 krzeseł, 5 stojaków do kwiatów, szafę, umywalkę itp. rzeczy. W sobotę o godz. 10-tej sprzedawać będę przy ulicy Wybickiego 19: pianino.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Magistrat w Grudziądzu Wydział Opieki Społecznej zakupi 1000 ctr. kartofli jadalnych dla Kuchni Ludowej.

Oferty należy złożyć w Ratuszu pokój 112.

PRZETARG O DZIERŻAWĘ.

Biuro Administracji Nieruchomości Sk. P. przy Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku, Neugarten 27 ogłasza przetarg na dzierżawę objektu Broschkischerweg 34.

Oferty na dzierżawę w zalakowanych kopertach, zaopatrzonych napisem „Oferta na dzierżawę objektu Broschkischerweg 34" należy składać do dnia 15 lutego r. b. do godz. 12 w poł. w Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku, Neugarten 27 pokój 16.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 stycznia o godz. 10 sprzedawane będą w Gdyni przy ul. Leśnej za gotówkę najwięcej dającemu: wa konie robocze, jeden wóz oraz sanie wyjazdowe. biórka reflektantów w składnicy p. Jareczka.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

TORUŃ

OBWIESZCZENIE.

W dniu 29 stycznia 32 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu u spedytora Sadeckiego przy ul. Mickiewicza 8 następujące przedmioty: 20 par patek wojskowych, 1 stół, 1 waga decymalna, 1 kasa rejestracyjna z zapędem elektrycznym, 4 koszule męskie, 7 krawatów, 12 kołnierzyków, 19 tabliczek czekolady, 5 bombonierek, 10 paczek ciastek (keksy), 12 par bucików damskich, 10 puszek zaprawy owocowej. 611

Komornik Kasy Chorych w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 stycznia 1932 r. o godz. 10--ej przed południem sprzedawać będę przy ul. Podmurnej 14 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszyny rolnicze; O godz. 12-tej u Sadeckiego 1 6-cio osobowy samochód „Mercedes" maszyny do szycia, umywalki, poduszki, suknie i wiele innych przedmiotów.

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 30 stycznia o godz. 9 licytować będę w Rubin-[illegible] G[illegible]owskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 8 skrzyń inspektowych, 2 [illegible] stoliki, stół; o godz. 12 w Grębocinie w cegielni inż. Wolskiego: 6 lorek, 300 mtr. szyn do kolejki.

Janowski, kom. sąd. Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 stycznia o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do pisania, szafę do rzeczy z lustrem, umywalnię.

619 Janowski, kom. sąd. Toruń, Szeroka 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 stycznia 1932 o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: kanapy, fotele, lustro, stół, bieliźniarkę, lampę elektryczną, nocne stoliki, toaletę, maszynę do pisania.

620 Chrzanowski, kom. sąd.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 stycznia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: stoły, krzesła, bufet, bibljotekę, biurko, lustro, towary kolonjalne i inne przedmioty. o 14 przy Kościuszki 31: pianino, jadalnię, pokój męski, dywany, większą ilość porcelany, srebra, kryształów, Elektrolux, ubranie męskie, książki, umywalkę, zegarek i różne inne przedmioty. 621

(—) Rzymyszkiewicz, kom. sąd.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Cegielniku przy granicy Czarnegobłota stanowiąca gospodarstwo rolne, obszaru 2,55,32 ha z zabudowaniami i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Cegielnik, karta 76 na imię Traugotta Kirchhera zostanie w drodze egzekucji dnia 27 kwietnia 1932 o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. 626

Toruń, dnia 4 stycznia 1932 r.
5 K 8/31 Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu, ul. W. Garbary 23 stanowiąca dom mieszkalny z bocznemi skrzydłami, oraz budynek w podwórzu o rocznej wartości użytkowej mieszkań 4.035 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, Nowe Miasto, karta 287 na imię Apolonji z Świetlików Góreckiej z Obrowa, powiat Lipno zostanie w drodze postępowania egzekucyjnego dnia 13 kwietnia 1932 o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. 625

Toruń, dnia 23 grudnia 1931 r.
5 K. 62/31 3 Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie upadłości f-y T. Kalinowski w Toruniu, właścicielka Marja Kalinowska zwołuje się zebranie wierzycieli w niżej podpisanym Sądze na dzień 15 marca 32 r. godz. 11,30 pokój nr. 7. Porządek dzienny: dodatkowe badanie wierzytelności, sprawa przyznania zasiłku dla dłużniczki, powzięcie uchwały w sprawie łącznego prowadzenia postępowania upadłościowego ze sprawą upadłości co do spadku po Teofilu Kalinowskim, ostatnio zamieszkałym w Toruniu 5 N 2/32 i ewent. połączenia obu spraw, sprawozdanie zarządcy masy, ewent. zmiana osoby zarządcy masy upadłościowej. 628

Toruń, dnia 19 stycznia 1932 r.
5 N 29/29 Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Otłoczynie, stanowiąca gospodarstwo rolne obszaru 72,49,56 ha z zabudowaniami i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Otłoczyn, karta 3, 9, 11, 19, 38 i 42 na imię rolnika Ernesta Ryszarda Nirnsee i żony jego Zuzanny Barbary z Woltanowskich w równych częściach i prawach zostanie w drodze egzekucji dnia 20 kwietnia 1932 o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7.

Toruń, dnia 29 grudnia 1931 r. 623
5 K. 41/31 4. Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie upadłości Józefa Mączkowskiego, termin do badania zgłoszonych wierzytelności wyznacza się na dzień 4 marca 1932 godz. 11 w podpisanym Sądzie pok. 7. 627

Toruń, dnia 16 stycznia 1932.
5 N 21/29 Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Mickiewicza 104/106, stanowiąca dwa domy mieszkalne z przybudowaną salą i ogród obszaru 42,53 a. Roczna wartość użytkowa budynków 4.475 mkn. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, karta 30 na imię Tomasza Pokorskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 22 kwietnia 1932 o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. 624

5 K. 1/30 23. Sąd Grodzki.

Ogłoszenie przetargowe.

OKRĘGOWY URZĄD BUDOWNICTWA Nr. VIII
w Toruniu

ogłasza przetarg

na roboty instalacji oświetlenia elektrycznego w 16 p. ulanów w Bydgoszczy.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi opisanemi cyfrowo i słownie,
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3% od sum oferowanych.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII w godz. 11—13-tej codziennie.

Termin składania ofert tak mieiscowych jak i zamiejscowych upływa z dniem 12 lutego 1932 r. o godz. 12-tej w którym to terminie rozpocznie się komisyjne otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo unieważnienia w przetargu oraz swobodny wybór oferentów.

Kierownik Okr. Urz. Budownictwa Nr. VIII
na urlopie
w z. (—) Por. Inż. Kaczorowski Henryk.

Okr. Urz. Bud. Nr. VIII.
Nr. spr. 854 (Bud. 575

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 28 stycznia 1932 r. o godz. 12 przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 47 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 kanapę pluszową, 1 gramofon z tubą, 1 umywalkę, 1 rajobraz.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Bocianowo 4 st. nr. za natychmiastową zapłatą: ca 3000 szt. butelek do wód kolońskich różnej wielkości marki „Ożarów" i kocioł żelazny mały o pojemności 150 ctr. do gotowania mydła, zupełnie nowy. Przetarg nieodwołalny.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 stycznia 1932 o godzinie 1 popołudniu sprzedam przy ulicy Chwytowo nr. 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 szafy do rzeczy, 3 stoły, 3 krzesła i lustro stojące ze stolikiem.

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 stycznia 1932 o godzinie 1,30 po południu sprzedam przy ulicy Kordeckiego 7-8 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 3 wirówki, 50 sztuk łopat do pługów i 75 łopat do kultywatora.

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 bm. o godz. 12-tej sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37: za natychmiastową zapłatą: większą ilość cukierków różnych, partję gilzów.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 stycznia 1932 o godzinie 3 popołudniu sprzedam we firmie „Rawa" przy ul. Śniadeckich najwięcej [illegible] za natychmiastową zapłatą: autobus osobowy „Krupp". Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 28 stycznia 1932 o godz. 4,00 po poł. sprzedam przy Czerskiej 7 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: [illegible] „Chevrolet".

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 29 stycznia 1932 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam przy ulicy Promenada nr. 61 (daw. Firma „Piabama") najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: piłę tarczową, 2 heblarki, automat do ostrzenia noży, dużą wiertarkę, 2 gryzarki, 2 szlifiarki, 3 maszyny do wiercenia dziur, 2 tokarki do drzewa, automatyczną wiertarkę, 2 automaty do nabijania szczotek, automat do ostrzenia pił, mazsynę do robienia pendzli, 6 maszyn do obróbki kości, maszynę do czyszczenia szczecin, dynamo 10 konne, tablicę rodzielczą i 2 transmisje.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PUCK

OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWEJ LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Pucku na zasadzie par. 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat tudzież innych należności skarbowych z dnia 17 maja 1926 (Dz. U. U. Sk. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniach od 3 lutego do 15 lutego 1932 odbędą się sprzedaże z licytacji niżej wyszczególnionnych ruchomości i towarów na pokrycie zaległości podatkowych:

Dnia 3 lutego 1932 — o godzinie 9,30 w Połczynie przed Dettlaffową Marją: 19 butelek różnych wódek; o godzinie 12 w Leśniewie przed Szernakiem Józefem: koń; o godzinie 15,30 w Świecinie przed sołectwem: świnia 100 kg.

Dnia 4 lutego 1932 — o godzinie 10 w Sobienczycach przed Barauem Józefem: zegarek kieszonkowy; o godz. 11,30 w Goszczynie przed Lange Józefem: 2 konie, 2 wozy robocze gramofon z 20 płytami, 13 butelek wina gronowego, sieczkarka, pług dwuskibowy, ceglarka i skrzynia likierów. 30 butelek konjaku; o godz. 15 w Karwińskich Błotach przed Reimann Joanną: biurko, towar krótki i półki, 2 świnie duże, 3 krowy, koń, zegar, biurko. kanapa i wóz roboczy.

Dnia 5 lutego 1932 — o godz. 9 w Sławoszynie przed Warrasem Teodorem: półki z szufladami, 2 fotele i 2 łóżka koszykowe, 2 konie, 3 krowy, jałowica, 2 świnie duże, 30 butelek wódek, fortepian; o godz. 10-tej w Sulicicach przed Mielęwczykiem Józefem: krowa; o godz. 11-tej w Parszkowie przed Tybinką Zygmuntem: radjo aparat, kanapa, 2 fotele, dywan, obraz, biurko dębowe; o godz. 13-tej w Starzynie przed Wojewskim Wiktorem: wóz wyjazdowy: 25.000 cegieł: 2 wozy rolnicze; o godz. 15-tej w Starzyńskim Dworze przed Włódarkiem Józefem: 1 prosię.

Dnia 6 lutego 1932 — o godz. 10-tej w Łebczu przed mleczarnią: gramofon z 12 płytami, 10 świń średnich, samochód osobowy; o godz. 14,30 w Strzelnie przed Bielk Andrzej: wóz roboczy, koń, 2 krowy; o godz. 14,30 w Mieroszynie (gmina) przed Laks Augustynem: jałowica: o godz. 15-tej w Mieroszynie (obszar dworski) przed Hannemanem: jałowica.

Dnia 8 lutego 1932 — o godzż 10-tej w Ostrowie przed Bastajanem Józefem: wóz roboczy; o godzż 13-tej w Tupadłach przed Sołectwem: 2 gramofony z płytami; o godz. 15,30 w Chłapowie przed Golnikiem Józefem: wóz roboczy; o godz. 11-tej w Wielkiej Wsi przed Bolda August: waga decymalna, bufet dębowy, krowa, 3 świnie duże; o godz. 13-tej w Swarzewie przed Myerem Teofilem: wóz wyjazdowy; o godz. 15-tej w Gnieżdżewie przed Kohnke Józefem: biurko, kanapa;

Dnia 11 lutego 1932 — o godz. 13-tej w Helu przed Sołectwem: biurko dębowe, szafonierka, szafa ogniotrwała, 22 poduszek z pierzem, 5 koców, 20 krzeseł, 4 fotele, ławka, 6 stołów, leżanka, 2 łóżka z materacami, gramofon, kanapa.

Dnia 12 lutego 1932 — o godz. 13-tej w Jastarni — Bór przed lokalem „Oko": kredens, stół, szafa, 2 płaszcze damskie, płaszcze kąpielowe, kostjumy kąpielowe, 15 koszul.

Dnia 13 lutego 1932 — o godz. 11-tej w Kuźnicy przed Konkolem Aleksandrem: zegar ścienny, 4 krzesła, 2 szafy do rzeczy, 4 mtr. drzewa opałowego, maszyna do szycia, szafonierka, 14 stołów, 90 krzeseł, gramofon, 40 butelek wódek.

Dnia 15 lutego 1932 — o godzinie 10-tej w przed Budziszem w Chłapowie: 2 półki, towar kolonjalno-spożywczy, cukierki i t. p., stół sklepowy.

Przedmioty powyższe obejżeć można na miejscu sprzedaży na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji i zostaną sprzedane najwięcej dającemu za gotówkę.

605 Urząd Skarbowy w Pucku.

ŚWIECIE

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 30 stycznia rb. o godz. 11-tej sprzedawać będę w Świeciu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: większą ilość żelastwa, większą ilość garnków kamiennych, łańcuchów, wideł, kręgi, wiader, kluczy, gwćździ, świderków, imbryków, klamerek, muterek, kosów, zamków i dużo sprzętów kuchennych. Zbiórka licytantów ul. Klasztorna. W interesie masy upadłościowej Maciejewski. 602.

Redwanz, kom. sąd. w Świeciu.

INOWROCŁAW

Rej. 4802—4852/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 1 lutego 1932 r. o godz. 2 popołudniu sprzedam publicznie u p. Stanisława Gutorskiego w Jaksicach, najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 2 maciory, 9 prosiat, 10 świń, 1 źrebaka, 5 jałowic, 200 ctr. pszenicy, 100 ctr. jęczmienia, kartofle z 4 mórg. 615

Janicki, kom. sąd. w Inowrocławiu.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dn. 28 bm. o godz. 20-tej
„Awantura w raju"
Farsa w 3-ch akt. F. Arnolda i E. Bacha.

W piątek dnia 29 bm. o godz. 20-tej
Przedstawienie zakupione przez kolejowców
„Panna młoda z dachu"
Komedja w 3 aktach Middletonu i S. Oliviera

W sobotę dnia 30 bm. o godz. 16-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej
„Carewicz"
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej
(ceny najniższe)

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej
„AWANTURA W RAJU"
Farsa w 3 akt. Arnolda i E. Bacha.

W niedzielę dn. 31 bm. o godz. 16-tej
„Panna młoda z dachu"
Komedja w 3 akt. G. Middletona i S. Olivier'a
(ceny zniżone)

W niedzielę dn. 31 bm. o godz. 20-tej.
Premjera
„Gałganek"
Komedja w 3 aktach D. Nicodemi'ego

Telegramy
Z ostatniej chwili

W stalowej trumnie na dnie oceanu
Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej „M. 2."

Londyn, 28. 1. (PAT.). Admiralicja donosi, że **łódź podwodna „M. 2", która pogrążyła się wczoraj rano o godz. 10,30, nie dała potem żadnego znaku życia.** Kontrtorpedowce i łodzie podwodne prowadzą energiczne poszukiwania, do których przyłączyła się następnie flotyla poławiaczy min. Inne łodzie podwodne, które wspólnie z łodzią „M. 2" prowadziły ćwiczenia, powróciły do swej bazy po południu.

Londyn, 28. 1. (PAT.). Łódź podwodna „M. 2" posiada załogę, złożoną z 6 oficerów i 40 marynarzy. Łódź zaopatrzona jest **w przyrządy ratownicze, pozwalające członkom załogi wypłynąć pojedyńczo na powierzchnię wody.** Łódź może pozostawać pogrążona w wodzie przez 48 godzin.

Londyn, 28. 1. (PAT.). Admiralicja donosi o godz. 0,40, że w odległości 3 mil na zachód od Portandhill **dostrzeżono przedmiot, który według przypuszczeń może być łodzią podwodną „M. 2".**

Londyn, 28. 1. (PAT). O godz. 13,30 admiralicja brytyjska poinformowała korespondenta polskiej agencji Telegraficznej w Londynie, że **wszelkie pogłoski prasy o znalezieniu jakoby miejsca na dnie morskiem, gdzie leży łódź podwodna „M. 2" są nieprawdziwe. Dotąd na ślad łodzi „M. 2" nie natrafiono.** Poszukiwania trwają i są prowadzone przez 18 jednostek, w tem torpedowce, krążowniki, łodzie podwodne i specjalne barki do wyciągania ciężarów z dna morskiego. Ustalenie, **gdzie się znajduje łódź podwodna „M. 2" jest bardzo utrudnione z powodu burzliwego morza,** które nurkom utrudnia zejście na dno morskie. **Próby, czynione przy pomocy hydrofonu, aby nawiązać kontakt słuchowy z zatopioną łodzią nie dały rezultatu,** z czego wyciągany jest wniosek, że **maszyny łodzi „M. 2" nie funkcjonują.**

OBAWA O ŻYCIE ZAŁOGI ROŚNIE Z GODZINY NA GODZINĘ. Ponadto łódź podwodna „M. 2" należy do jednej z największych i najcięższych łodzi podwodnych której wydobycie na powierzchnię morza według opinji fachowców będzie bardzo trudne.

Międzynarodowa Izba Handlowa odrzuca tezę niemiecką

Paryż, 28. 1. (PAT.). Onegdaj obradowała **międzynarodowa izba handlowa** pod przewodnictwem wicegubernatora banku angielskiego **sir Andersona.** Na porządku dziennym była sprawa uregulowania kwestji reparacyj i długów wojennych.

Polskę reprezentował p. Janusz Żółtowski.

Zebranie zwołane było na żądanie Niemiec. Izba wystąpiła z apelem do rządów i międzynarodowych sfer celem poparcia tezy zniesienia reparacyj. Dzięki bardzo silnej obronie delegatów Francji i Belgji i przy poparciu przedstawicieli Czechosłowacji i **Polski wniosek niemiecko-angielski upadł.**

Rewolucja w San Salvador uśmierzona

Tegucigalpa (Honduras), 28. 1. (PAT). Zaciekła walka między wojskami rządowemi a zbuntowanymi komunistami toczy się dalej. Według doniesień z San Salvador, **walki rozpoczęte przed dwoma dniami w okolicy Santana trwały do dnia wczorajszego.** Powstańcy mieli zająć miasta La Libertad i Sonsonate. Pomniejsze walki miały miejsce również w pobliżu stolicy. Wojska rządowe wzięły podobno do niewoli wielu jeńców.

Nowy Jork, 28. 1. (PAT). Dzięki bardzo ostrym środkom zastosowanym przez władze wojskowe **udało się opanować w San Salvador rozruchy komunistyczne.**

Litwini przygotowują się do zagarnięcia Kłajpedy

Berlin, 28. 1. (PAT). Prasa niemiecka w alarmujących depeszach z Kłajpedy donosi **o przygotowaniu nacjonalistów litewskich do zamachu stanu na autonomję okręgu kłajpedzkiego.** Litewskie koła nacjonalistyczne zupełnie jawnie przyznają, iż **po zakończeniu sesji genewskiej ma być dokonany zamach stanu,** zmierzający do obalenia statutu kłajpedzkiego.

Miarodajne sfery Kłajpedy uważają za konieczne **zwrócić się do Rady Ligi z apelem, aby pod groząą represji skłoniła rząd litewski do respektowania konwencji kłajpedzkiej.**

Dzienniki niemieckie apelują do rządu Rzeszy, ażeby ze swej strony wywarł nacisk na rząd litewski w kierunku powstrzymania go od zamachu na autonomję kłajpedzką.

Proces o zajście w Jedwabnie
przeciąga się w nieskończoność

Nibork, 28. 1. (PAT.). Proces o zajścia w Jedwabnie postępuje niezwykle powoli naprzód. W dalszym ciągu przesłuchano świadków, powołanych przez obronę. Świadkowie ci mało wnieśli nowego do rozprawy. Na wniosek obrony sąd zwolnił z aresztu 5 głównych oskarżonych, ponieważ jego zdaniem nie zachodzi obawa ucieczki i zaciemnienia sprawy. **Jutro zeznawać będą starosta powiatu niborskiego** oraz prawdopodobnie znany hakatysta **Maksymiljan Worgitzki,** wezwany jako rzeczoznawca w sprawach mniejszościowych.

O żydowska naiwności...
Cacany interes wyznawców cadyka

(o) **Warszawa, 28. 1. (tel. wł.).** Małe miasteczko **Korzec było widownią niezwykle zabawnego wypadku.** Do miasteczka przybyło furmanką **dwóch okazale ubranych żydów.** Furmanka ciągnęła **pogruchotanego Forda.**

Żydzi, zajechawszy do zajazdu, zaczęli opowiadać, **że są szamesami cadyka Altera z Górnej Kalwarji** i że pod wpływem wezwania cadyka postanowili **zbudować w miasteczku schronisko dla starców** i w tym celu chcą sprzedać samochód. **Za samochód zapłacono w przeciągu kilku godzin 27.000 zł., a sam samochód rozszarpano na kawałki,** gdyż według wierzeń chasydów, sprzęt, należący do cadyka przynosi szczęście. Cała sprawa byłaby się udała, gdyby nie pomysł jednego z obywateli Korca. Udał się on do Równego, gdzie się dowiedział, że dnia poprzedniego pewien handlarz **starem żelazem sprzedał owym żydom za bezcen stary pogruchotany samochód.**

Z wysokiej wieży na bruk ulicy

(o) **Warszawa, 28. 1. (tel. wł.).** Wczoraj na małym dziedzińcu **przy starym kościele OO. Bernardynów** na Przedmieściu Krakowskiem bawiło się kilku chłopców. Jeden z nich 12-letni **Abramowski** zaproponował swym kolegom, aby zwiedzić dzwonnicę. Chłopcy dostali się do kościoła przez niezamknięte drzwi i **wspięli na szczyt 5-ciopiętrowej wieży.** Mały Abramowski chcąc zaimponować kolegom swoją brawurę, **wspiął się na sam szczyt wieży. W pewnej chwili stracił równowagę i runął z wysokości 5 pięter na bruk.** Chłopca w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Dwaj konsulowie w Województwie

W zastępstwie p. Wojewody Pomorskiego przyjął p. **wicewojewoda dr. Seydlitz** w dn. 26 bm. p. **J. Winninga** wicekonsula brytyjskiego z Bydgoszczy, który złożył p. Wojewodzie wizytę, a dnia 27 bm. p. **dr. Pochhammera** — konsula niemieckiego w Toruniu.

21 tysięcy złotych
ukradli obwiepolscy „skarbnicy" Bratniaka

(o) **Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.).** Wczoraj w drugim dniu posiedzenia sądu koleżeńskiego **w sprawie nadużyć** w Bratniej Pomocy politechniki warszawskiej ustalono, iż **suma nadużyć wynosi 21.000 zł.** Obrady sądu jeszcze się nie zakończyły.

Kierownik Kasy Stefczyka w Luzinie
fałszerzem i defraudantem

Z polecenia sędziego śledczego przy Sądzie Grodzkim w Wejherowie został aresztowany **kierownik „Kasy Stefczyka" — Jaszka Jan, zam. w Luzinie,** pow. morski, za **sfałszowanie 10 weksli oraz sprzeniewierzenie sumy około 25.000 zł. na szkodę tej kasy.**

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi **sędzia** śledczy w Wejherowie.

W „szarym domu"

Londyn, 28. 1. (PAT.). Stan sprawy w więzieniu w Dartmoore jest w dalszym ciągu niepewny. Liczba dozorców więziennych powiększona została o 100 osób. Zaopatrzono ich w rewolwery. Nawet wojsko otoczyło więzienie **kordonem.**

Okazuje się obecnie, że **w czasie rozruchów więźniowie skradli z biura administracyjnego wielki klucz,** otwierający bramę więzienną. Wszelkie poszukiwania tego klucza pozostały narazie bezowocne, dlatego też **brama więzienna jest silnie strzeżona w dzień i w nocy.**

Rada ministrów

Warszawa, 28. 1. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem **p. premjera Prystora** odbyło się **posiedzenie Rady Ministrów** na którem załatwiono **szereg spraw bieżących.**

Mają już dosyć Hitlera
Burzliwe demonstracje przed mieszkaniem wodza narodowych socjalistów

Berlin, 28. 1. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi z Düsseldorfu, że doszło tam wczoraj **z okazji przybycia Hitlera do burzliwych demonstracyj przed hotelem,** w którym zamieszkał przywódca narodowych socjalistów **Hitler.** Policja pałkami gumowemi musiała rozpędzić tłum demonstrantów, atakujących wejście do hotelu.

Przesilenie gabinetowe w Austrji

Wiedeń, 28. 1. (PAT). Wczoraj po poł. **gabinet Burescha podał się do dymisji.** Jak podają koła parlamentarne, powodem dymisji miały być **fermenty w łonie stron. chrześcijańsko-społecznego,** a następnie **nie uregulowany stosunek w łonie większości rządowej.**

Prezydent powierzył Bureschowi misję tworzenia nowego gabinetu parlamentarnego. Mają być podjęte natychmiast rokowania celem szybkiego zażegnania przesilenia.

Popioły Blasco Ibaneza wracają pod ojczyste niebo Hiszpanii

Paryż, 28. 1. (PAT). Wczoraj przybył z Hiszpanji do Mentony prezydent miasta Walencji **w towarzystwie 11 radnych** tego miasta **celem przeniesienia do Hiszpanji popiołów słynnego pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza.**

Szaljapin wraca do Moskwy

Moskwa, 28. 1. (PAT.). Według krążących tu pogłosek, w tych dniach **ma powrócić do Moskwy słynny śpiewak rosyjski Szaljapin.** Wyraził on podobno **skruchę wobec władz sowieckich,** co umożliwia mu uzyskanie pozwolenia na stałe osiedlenie się w ZSRR.

650 miljonów franków straciła Belgja

Bruksela, 28. 1. (PAT.). Na posiedzeniu parlamentu stwierdzono, że **Belgja straciła na spadku funta angielskiego 650 miljonów franków.** Poprzednio przypuszczano, iż kraj nie poniósł żadnej straty.

Potomek napoleońskiego Murata przybędzie do Warszawy

(o) **Warszawa, 28. 1. (tel. wł.).** Wkrótce ma przybyć do Warszawy **Achilles Murat,** potomek w prostej linji bohatera napoleońskiego, wraz ze swoją małżonką, która wygłosi odczyt o **„Czarach Indochin".**

Oboje będą gośćmi ambasadora Francji Laroche'a.

Historja cywilizacji starożytnej w języku francuskim

Znakomite dzieło prof. T. Zielińskiego p. t. „Historja cywilizacji starożytnej" zostało wydane w tłumaczeniu francuskiem pp. A. Fichelle i St. Reizler przez księgarnię Payot, Editeur. O pracy prof. Zielińskiego wyraża opinję miesięcznik paryski „Le Mois", iż jest to **„znakomite dzieło jednego z największych i najlepszych znawców świata starożytnego,** który ze względu na swoje zasługi naukowe figurował na liście kandydatów do nagrody Nobla. Prof. Zieliński traktuje przedmiot swych studjów, historję religji, z niezwykłem poczuciem krytycyzmu, zrozumieniem głębokiem i wczuciem się w tajniki uczuć religijnych, któreby można nazwać kultem objektywnym".

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł